

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
 miesięcznie 2 korony, za dwunasto-
 wą dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
 rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
 kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
 miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
 W innych krajach „ 6 „
 Prenumeratory *Słowa Polskiego*
 płać za Wiek XX. 1 kor.
 Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz polekowy albo jego miej-
 sce 23 h., nadesłane wiersz gar-
 mondem 30 h., małe ogłoszenia za
 wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
 na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Ze spraw społecznych.

Już nawet i Hiszpania, kraj najbardziej pod względem polityki społecznej zacofany, wchodzi na drogę ustawodawstwa ochronnego dla robotników. Początek zrobiono z ustawą o pracy dzieci, młodocianych robotników i kobiet. Znamienną cechą tej ustawy jest jej polowiczność, przetkanie wionomyślnych kierunków różnemi wstecznemi zastrzeżeniami.

Ustawa zabrania przemysłowego zatrudniania dzieci niżej 10 lat wieku — ale takie dzieci, które już posiadają sztukę czytania i pisania mogą być zajęte także i z ukończonym 9-tym rokiem życia. Czyżby po za czytaniem i pisaniem już dziecko w hiszpańskiej szkole niczego więcej się nie uczyło, że szkoła oddać je może fabryce?

Dzieci od 10 do 14 lat wieku nie mogą być zatrudniane w fabryce dłużej, niż przez sześć, a w handlu przez ośm godzin dziennie. Ten czas pracy ma być prrze dzielony pauzami, które w ciągu całego dnia muszą razem conajmniej jedną pełną godzinę wynosić. Jeżeli dziecko w tym wieku (od 10 do 14 lat) jeszcze nie pobierało nauk elementarnych i nauki religii, a szkoła nie jest od pracowni oddalona więcej, jak dwa kilometry, musi im być dana sposobność uczęszczania do szkoły przynajmniej na 2 godziny dziennie. Jeżeli zaś szkoła jest więcej niż o dwa kilometry oddalona od pracowni — w której jest więcej, niż 20 dzieci — musi przedsiębiorstwo własną szkołę założyć. Dzieci niżej 14 lat, nie mogą być zatrudniane w przemyśle w czasie od 7 godziny wieczór do 5 rano. Również jest zabroniona nocna praca młodym robotnikom od 14 do 18 roku życia w takich przemyślach, które zostają oznaczone przez właściwe Rady przemysłowe, miejscowe i prowincjonalne.

W tych rodzajach przemysłu, dla których nocna praca nie jest przez ustawę zakazana, nie może ona w ciągu tygodnia trwać w ogóle dłużej, niż 48 godzin — a przerwy dla wypoczynku muszą być każdej nocy tak dozwolone, ażeby razem co najmniej 1½ godziny wynosiły. Dzieci, tudzież młodocianych robotników niżej 16 lat, nie można zatrudniać w górnictwie, w robotach pod ziemią, w ogóle zaś nie będą one użyto ani w przedsiębiorstwach, przetwarzających polne materiały, ani w przedsiębiorstwach uznanych niebezpiecznymi, ani wreszcie przy czyszczeniu maszyn. Bez specjalnego zezwolenia władz rządowych, dzieci i młodzieńcy robotnicy niżej 16 lat, nie mogą występować w publicznych widowiskach, zaś dzieci, młodych robotników i małoletnich kobiet nie wolno zatrudniać w pracowniach, w których by sporządzano druki lub ogłoszenia, mogące im moralną szkodę wyrządzić. Praca w niedziele i święta zakazana jest wszystkim, przez tę ustawę ochranianym osobom. Kobiety nie mogą w ciągu pierwszych trzech tygodni po rozwiązaniu być przy-

jęte jako robotnice. Wyraz „przyjęte“ może dać powód do omijania tego przepisu. Dzieci, młodzi robotnicy i kobiety, mają przed przyjęciem do roboty przedłożyć dowód szczepionej ospy i świadectwo, iż nie mają zaraźliwej choroby. To ostatnie postanowienie, jeżeli ma jaką rację, powinno być chyba być rozciągnięte na wszystkich robotników. Uwolnienie starszych robotników, a nałożenie obowiązku przedkładania takiego świadectwa robotnicom — jest wprost bezecne.

Utworzone będą miejscowe i prowincjonalne Rady przemysłowe, których członków mianuje rząd. Jest to znowu charakterystyczne postanowienie! Rady miejscowe składają się z równej liczby pracodawców i robotników, jednego urzędnika cywilnego, który jest przewodniczącym i z reprezentanta kościoła. Zadaniem ich jest obok inspektorów przemysłowych zwiedzać wszystkie pracownie, przekonywać się o istnieniu potrzebnych urządzeń ochronnych, organizować statystykę pracy, urządać sądy rozjemcze, złożone z pracodawców i robotników i wogóle czuwać nad wykonaniem nowej ustawy. Prowincjonalne Rady przemysłowe będą się składać z reprezentantów Rad miejscowych, pod przewodnictwem gubernatora, który je według uznania swego będzie zwoływał i przedmiot obrad sam oznaczał. Każda prowincjonalna Rada przemysłowa mieć będzie dodanego sobie, a przez król, lekarską akademię mianowanego rzeczoznawcę dla przemysłowej higieny i dla ochrony robotników. Miejscowe i prowincjonalne Rady przemysłowe mają w przeciągu dwóch lat przedłożyć propozycje, co do zaprowadzenia 11-godzinnego dnia pracy dla młodocianych robotników i dla kobiet — a to z równoczesnem podaniem tych wypadków i tych warunków, w których będzie można te grupy robotników zatrudniać także i przez dłuższy czas. Mamy zatem znowu krok naprzód, a pół kroku wstecz. Te wypadki i warunki przyszłego dnia pracy — to znowu turka otwarta do tego, ażeby w wykonaniu było gorzej, niż w ustawie.

Nerwowość w sądach.

Nowa procedura cywilna przekazała sądom powiatowym sprawy do 500 zł., a ponadto szereg spraw, wymagających z natury rzeczy szybkiego działania. Do rzędu tych spraw należą między innymi sprawy o naruszenie posiadania, tudzież spory z kontraktów najmu i dzierżawy. W tych wypadkach przedmiot sporu przedstawia częstokroć dla stron wartość bardzo znaczną nawet na tysiące. Ze względu na nasze stosunki ekonomiczne, jedynym drobnym odłamem spraw procesowych przypadł sądom trybunałskim. Na palcach policzyćbyś prawie w Galicji spory o kwotę nad 500 zł.

Wynika to stąd, że kraj nasz biedny, nie zna większych transakcyj, a wszystkie obracają się w nader skromnych granicach, spory o większe sumy zaś

wynikają prawie zawsze ze stosunków dzierżawy. To też przed uchwaleniem nowej procedury w kołach obznajomionych ze stosunkami naszego kraju, wskazywano na to, że na nasze stosunki projektowany zakres działania sądziego samoistnego jest za szeroki, zwłaszcza, że samoistnymi sędziami przy sądach powiatowych mianowano ludzi młodych, bez dostatecznej wiedzy i doświadczenia.

Nawoływania te zostały bez skutku, robiono bowiem ustawy w Wiedniu, a fałszywa jakaś ambicja naszych reprezentantów nie dozwalała im domaganie się wyjątkowych postanowień dla Galicji, choć niemiecka procedura cywilna, którą u nas żywcem prawie skopiowano, ustanawia kwotę 300 marek jako granicę kompetencji sądziego samoistnego. Tak tedy prawie cała judykatura cywilna spoczywa z małymi tylko wyjątkami u nas w ręku niedoświadczonych, młodych, jakby *ad hoc* zamianowanych sekretarzy sądowych. Ci to sędziowie rozstrzygają samoistnie u nas wszystkie prawie spory cywilne.

Zdawałoby się, że tak szeroki zakres uprawnień samoistnego sądziego nie mieści w sobie groźnego niebezpieczeństwa dla ludności, skoro mamy wyższe instancje, które wydane przez pojedynczego sądziego wyroki na skutek zażalenia strony pokrzywdzonej mogą zmienić. Tak atoli nie jest. Wystarczy spojrzeć na senaty lwowskie, które załatwiają w II. instancji sprawy powiatów lwowskiego okręgu i powiatu miejskiego. Senat odwoławczy dla okolicy Lwowa, a raczej jego przewodniczący, uważa interwencję adwokatów co najmniej za zbędną. Będąc najczęściej sprawozdawcą i przewodniczącym w jednej osobie, na podstawie głębokiego przestudyowania protokołu rozprawy i wyroku instancji niższej, przechodzi do rozprawy z „wyrobionem“ już zdaniem, które siłą konieczności udziela się i wotantom. Adwokat zastępujący stronę, otrzymuje głos, ale tylko na to, by bróń bróń Boże nie przemówił lub sprawę przedstawił. Upomnienia „do rzeczy“, przerywanie po każdym słowie, a w końcu nieszczęśliwe, kwaśne miny i ruchy znicięcipliwienia przewodniczącego są znakomitym hamulcem niecnym zapędów adwokata.

Nie wiemy, czy z patentem na wyłączną znajomość ustaw procesowych i wszystkich innych ustaw łączący się musi taka niechęć wysłuchania cudzego zdania. Nieszczęście chce, że taką samą nerwowość napotykały także w senacie odwoławczym dla lwowskiego sądu powiatowego. To może już wynik oddziaływania sąsiedztwa biurowego.

Szczerzeby ludności życzyć należało, by te senaty odwoławcze zaglądały od czasu do czasu do sal rozpraw wyższego sądu krajowego lub trzeciego senatu handlowego. Powaga i spokój, gruntowne badanie sprawy i swobodne wywody stron tamże zdolałyby może nieco wpłynąć uspokajająco na nerwowość panującą w rozległej sali rozpraw senatów odwoławczych.

Z istoty postępowania ustnego i wolnej teoryi

ECHA.

XIII.

Schlechte Beispiele verderben gute Sitten. Ta prawda, zaczerpana z Komeniusza, została jeszcze raz w obliczu Europy stwierdzoną. Ryk Schönerera, trąbka Mengera i szczyryk Pferscheho — znalazły swych naśladowców. A że Czesi urządzili koncert obstrukcyjny jeszcze lepiej od Niemców, to można było z góry przewidzieć, bo mają temperament młodego, wojującego narodu, więc ze śpiewem, rykiem, zaskaniem pulpitemi i nakływkami od garnków, było im bardzo do twarzy.

Stolarze, którzy dopiero co wyreperowali siedzenia i pulpy posłów na lewicy parlamentu austriackiego, będą mieli teraz robotę na prawicy, zdają się mozolniejszą, bo się tam trzaski czeskie tak łatwo posklejać nie dadzą. Szkoda tylko, że przy tej sposobności poszedł także w trzaski sam parlamentarizm austriacki i że trudno będzie o stolarza, któryby go wyreperował. Chyba, że zamiast debiny i roboty stolarskiej, nastąpi robotą przepłatana z cienką, giętkiej łozny, która p. Koerberowi, jako „kaszkarzowi“, powinna się udać.

I w Krakowie nie mieliśmy szczęścia do Czechów na komersie studenckim. Mimo wielkiej słowiańskiej solidarności i kulturowego posłannictwa, awanturowało się to najmłodsze pokolenie czeskie

gdzieś po cyrkach i nocnych spelunkach, tak, że w końcu stacya ratunkowa miała z nimi do czynienia.

Starsi nie chcieli się zgodzić na stacyę ratunkową, którą im otwierał p. Jaworski — najmłodszy wrócił z zawiązanymi rękami do Pragi (jeśli ich wszystkich w ogóle po zaułkach krakowskich odszukanano) — możemy tedy być pewni, że już nietylko przeciw Niemcom, lecz i przeciw Polakom będą wreszcie *Percat!* i śpiewać *Hrom a peklo* przy akompaniamencie roadli.

Tak się zwykle kończą nasze ogniste miłości z Czechami — kłótnią, wyzywaniem i drapaniem. Bo prócz popędliwego, nierozważnego afektu, mo ma w nich i nie było nigdy podkładu wzajemnego odczuwania, zgodności temperamentów i tego politycznego taktu i rozumu, którym obdarza prawdziwie wysoka kultura cywilizacyjna, nie zawsze chodząca w parze z bogactwem piwowarów, cukrowników i fabrykantów porcelany.

Ów niefortunny obrót miłości z Czechami napelniał wielką boleścią naszych mecenasów słowiańskiej polityki. I oto dowiaduję się z telegramu, otrzymanego na własnym drucie, że postanowili zakończyć krokiem radykalnym. Dowiedziawszy się, że szlach perki przybył właśnie do Warszawy, wysłali do niego cichaczem deputację.

— Najjaśniejszy Bracie słońca! — rzekł przywódca deputacji. — Przybyliśmy zaproponować ci akcję polityczną wielkiej doniosłości, która cię po-

stawi odrazu na stanowisku wielkiego mocarza i wprowadzi w polityczny koncert Europy. Austriya jest w niesłychanym kłopotcie, nie może Czechów pogodzić z Niemcami, a my przystem najgorzej wychodzimy, bo gdy się tamci kłocą, my nie możemy uzyskać tego, co się nam należy. Państwo wskutek niezgody popada też w kłopoty finansowe. Otóż my wiemy, Najjaśniejszy Bracie słońca i księżycu, że masz brylantów, jak śmiecia, że zatem nie byłoby ci trudno zapłacić kilkaset milionów i kupić sobie od Austrii taki piękny kraj, jak Galicja. Nas to uwolni od bronienia Czechów, gdyby im teraz Niemcy dokuczali, a państwo miałoby bez parlamentu pieniądze na inwestycje. Zrób to, Najjaśniejszy Bracie słońca i księżycu — co ci to szkodzi?

Szach m Szach, usłyszawszy tę propozycję, pokręcił węża, poskrobał się w głowę i rzekł:

— Moi drodzy! Głupich kilkaset milionów miałbym do wyrzucenia, ale nie starczy mi na *Uebertragungsgebühren*, któreby mi wymierzył Korytowski i dlatego bądźcie zdrowi!

Ze wiadomość ta jest najprawdziwsza, świadczy okoliczność, że ją drukiem ogłaszam. A przecież nie hańbiłbym pięknego wynalazku druku w chwili, gdy Moguncya czei pięćsetną rocznicę przypuszczalnego roku urodzin Gutenberga i na cześć jego świętą wystawę drukarską urządziła.

Jaka to jest nierozwaga ze strony Gutenberga, że nie wyciągnął metryki, jak należy i nie zapisał nigdzie dnia, miesiąca i roku, w którym się urodził.

dowodowej wynika nienaruszalność i niemożność zaciepienia pewnych zarządzeń i sędzię, które bardzo często stanowczo decydują o wyniku sprawy. Wystarczy w tej mierze wskazać na to, że jedynie i sędzia ma prawo zdecydowania, którą ze stron na pewien fakt pod przysięgą słuchać należy, — a decyzyj tej wyższe instancje nie mogą zmienić.

Srodki prawne odwołania i rewizji od wyroków samoistnego sędzię poruszają się zresztą już z mocy samej ustawy na bardzo ograniczonym terenie.

Wobec tego niebezpieczeństwa ekonomicznego, zagrażającego ludności już z samego faktu, iż jedna osoba sędziowska tak rozległą ma poruczoną władzę, tem większa odpowiedzialność ciąży na senatach odwoławczych dla spraw przekazanych samoistnemu pojedynczemu sędziemu. Tu bowiem możliwa jest jeszcze częściej remedium wyrządzonej przez niedoświadczonego sędzię w imię sprawiedliwości krzywdy, — gdyż w drodze rewizji do trzeciej instancji w nader rzadkich tylko wypadkach wyrok zacepienym być może. — Wyroki wydawane w sądach powiatowych najczęściej bez interwencji adwokata, mają punkt oparcia na protokole rozprawy, przeprowadzonej ze stronami. Taki protokół rozprawy w najrzadszych tylko wypadkach daje dokładny obraz sprawy. Pismo odwoławcze może obejmować jedynie króciutkie naskizieowanie powodów zażalenia. Punkt ciężkości sprawy leży tedy jedynie w samej ustnej rozprawie odwoławczej. Tu strony muszą być zastąpione przez adwokatów, na których ciąży obowiązek wyczerpującego i dokładnego przedstawienia braków zwalczanego wyroku.

Że tedy przynajmniej tu nie należy ograniczać wywodów stron i nie wzbrańać im wykazywania niesłuszności wydanych wyroków przez niedoświadczonego sędzię, to chyba wyższe nad wszelką wątpliwość.

Kooperacja ekonomiczna w Anglii.

Wojna południowo afrykańska wcale nie oddziaływała ujemnie na rozwój angielskich stowarzyszeń współdzielczych, które, jak wiadomo, nie od dziś w stosunkach gospodarczych W. Brytanii poważną odgrywają rolę. Przeciwnie, odbyty podczas Zielonych Świąt w Cardiff dziesięcioletni kongres tych związków, stwierdził, że idea kooperacyjna nigdy jeszcze takiego postępu nie zaznaczyła, jak właśnie w roku ubiegłym. O rozwoju jej świadczą najlepiej cyfry porównawcze.

Przed laty trzydziestu (1871 r.) w Anglii, Szkocji i Irlandji razem było 746 *Cooperative Societies* (po naszymu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych) z cyfrą łączną członków 262.188 i z łącznym kapitałem 2.521.404 funtów szterlingów, który wykazał obrót roczny w sumie 9.463.771 funt. szt., i czystego zysku dał 666.399 f. szt., z czego przeszło 5.000 f. szt. przeznaczono na cele wychowawcze, a resztę tytułem dywidendy rozdzielono między stowarzyszonych.

Zaledwie trzy dziesiątki lat upłynęły od tego a kongres kooperacyjny w Cardiff powołać się mógł na rezultaty, o jakich nikt dawniej nie marzył. Co prawda, idea stowarzyszeń współdzielczych w Anglii, związków opartych na zasadzie samopomocy i samodzielnosci gospodarczych, zatraciła z biegiem czasu do pewnego stopnia swą pierwotną nieskończoną

czystość i w niejednym kierunku nędz musiała wpływow ogólnych warunków nowoczesnego życia ekonomicznego, ale kto wie, czy nie tej właśnie okoliczności i temu przystosowaniu się do stosunków faktycznych, kooperacja angielska zawdzięcza przedewszystkiem swój istotnie zdumiewający rozkwit.

Z końcem r. 1899 liczba *Cooperative Societies* wzrosła do cyfry 1.651, łączna liczba członków do 1.729.976 osób — kapitał udziałowy ogółem wynosił 21.381.527 f. szt., obrót roczny wykazano w sumie 69.835.000 f. szt., zysk czysty w kwocie 7.823.272 f. szt., a to po potrąceniu inwestycji, na które wydano łącznie 13.469.339 funtów szterlingów.

W ruchu kooperacyjnym angielskim uderza na pierwszy rzut oka znaczna przewaga rozwijających się wspaniale współdzielczych stowarzyszeń przemysłowych a raczej fabrycznych t. zw. *Wholesale Cooperative Societies*. Są to same prawie wielkie, szeroko rozgałęzione związki, z których zarówno każdy z osobna, jak wszystkie razem rozporządzają olbrzymimi kapitałami zakładowymi, posiadają imponujące zakłady fabryczne, i z roku na rok zapisują coraz to wyższe cyfry obrotów i zysków. Stowarzyszeń takich było w ubiegłym roku 1369, ich kapitał zakładowy razem wynosił 1.063.233 f. st. obrót dosięgnął łącznej sumy 19.228.564 f. st., a czysty zysk przedstawiał się w kwocie 551.239 f. st.

Te związki kooperacyjno-przemysłowe, o których mowa, wyrosły już dawno z powijaków samopomocy obronnej, równie poniekąd nawet stały się one groźnymi dla niejednego przedsiębiorstwa indywidualnego w walce konkurencyjnej. Wyobrażenie o tem daje choćby przytoczona wyżej suma osiągniętego zysku, który przekroczył już poważną cyfrę pół miliona funtów szterlingów.

Angielskie stowarzyszenia wytwórcze, których w roku 1899 było ogółem 153, miały razem członków 32.987, majstrów i robotników, reprezentujących udziały łącznej wartości 824.709 f. szt. Czysty zysk tych stowarzyszeń wynosił 178.871 f. szt. Działalność ich polega na przetwarzaniu i sprzedawaniu towarów na wspólny rachunek wszystkich członków, z których żaden, gdyby na siebie tylko był zdany, nie mógłby zamaryżować o współzawodnicztwie z powszechną dziś we wszystkich dziedzinach życia społeczną przewagą wielkiego przemysłu i kapitału. Związkowa forma produkcji obecnie już objęła w Anglii niemal wszystkie gałęzie wytwórczości rękodzielniczej i przemysłowej, które nie wymagają koniecznie jednolitego kierownictwa technicznego. Przerabianie wełny, jedwabiu, płótna, skóry, metalów, przemysł budowlany, drukarski i wiele innych posługuje się kooperacją. A właśnie na tem polu produkcyjnej pracy współdzielczej w Anglii, gdzie wielki kapitał i produkcja fabryczna tak dominujące zajmują stanowisko, były do zwalczania szczególnie wielkie trudności. W wielu wypadkach udało się je skutecznie pokonać.

Natomiast rozwój rolniczych stowarzyszeń wytwórczych (*Cooperative Agricultural Societies*) jest w Anglii dotychczas stosunkowo nieznaczny. Cała W. Brytania liczy towarzystw takich ogółem zaledwie 75 z łącznym kapitałem udziałowym 101.861 f. szt. Przy pomocy tego kapitału gospodarowano na obszarze tylko 6203 morgów, po całym państwie rozrzuconych, a wynikiem gospodarki był wprawdzie rachunkowo za rok ubiegły wykazany zysk w kwocie

3220 f. szt., w rzeczywistości jednak zysk ten utonął w rozmaitych kosztach zarządu, tak, że ostatecznie pozostał niedobór 1468 f. szt., który pokryć muszą stowarzyszeni rolnicy.

W ogóle kooperacja angielska na roli suchotniczy wiedzy żywot i jakkolwiek sztucznie podsycają, ani się unywać nie może do kooperacji na polu przemysłowym. Ciekawe, że gdzieindziej, n. p. w Niemczech, zachodzi stosunek wprost odwrotny, tam stowarzyszenia rolnicze mają i liczebnie i materialnie znaczną nad przemysłowemu przewagę. Tłómaczy się to może mniejszą różnicą interesów rolniczych, dalej tem, że rolnictwo, w ogóle nie tak ruchliwe, jak przemysł, objawia zarazem pewną bezradność wobec konkurencyi gospodarstw wielkich, wreszcie i tem, że kredyt rolniczy zaspokoić jest znacznie trudniej, niż kredyt producenta przemysłowego. W Niemczech z końcem ubiegłego roku było na 193 przemysłowych, 2017 rolniczych stowarzyszeń produkcyjnych.

Związkowych wielkich magazynów towarowych („Supply Associations“) miała Anglia w roku ostatnim tylko 15. Liczyły one razem 80.986 członków, kapitał ich łączny wynosił 542.827 f. szt., obrót 2.808.007 f. szt., a czysty zysk 63.608 f. szt. Te wielkie magazyny i domy towarowe ułatwiają stowarzyszeniom wytwórczym wszystkich kategorii doprowadzanie produktów wprost do konsumenta, usuwając tem samym potrzebę uciekania się do usług pośredników handlowych.

Wobec wysoko rozwiniętych w Anglii stosunków bankowych i kredytowych kooperacja na polu kredytu jest tam prawie zbyteczna. Gdy w Niemczech np. tysiące stowarzyszeń kredytowych systemu Scheltzego lub Raiffeisena oddają swym członkom, przemysłowcom i rolnikom najpoważniejsze usługi, w W. Brytanji liczba towarzystw kredytowych jest wogóle niezliczona, a i te, które są, odgrywają rolę pośrednią. Ogółem było ich tam w ubiegłym roku 59 (Credit Banks), a mianowicie wszystkiego 10 w samej Anglii, 48 banków stowarzyszeniowych w Irlandji, a jeden w Szkocji. Członków miały wszystkie razem 2586, z czego znowu lwia część, bo 2085 przypada na niewyposażoną w większe instytucje finansowe Irlandję. Kapitał obrotowy tych 59 banków kooperacyjnych reprezentował sumęśmiesznie niską, jak na stosunki angielskie, sumę 7355 f. szt., a zysk za cały rok 1899 wynosił zaledwie 328 f. szt., czyli mniej więcej po 5/2 funta na jedno stowarzyszenie.

Z kraju.

Nowy Sącz, 11 czerwca.

(Kiermasz — wybory — poświęcenie sztandaru — zjazd.)

W czem nie dopisał karnawał, usiłuje naprawić lato. Zwiększył się ruch skutkiem napływu przejezdnych gości do Szczawnicy, Krynicy i Żegiestowa, w samem mieście również się zanosi na filka „osobliwych widowisk“. Do takich należą zapowiedziane na 1 lipca pierwsze u nas wyciegi cyklistów, budzące już dziś ogólne zainteresowanie i w najbliższą sobotę odbyć się mający w sałi „Sokoła“ wielki kiermasz z XVII wieku. Przygotowania do tej wielce oryginalnej zabawy są już na ukończeniu — sała „Sokoła“ stosownymi dekoracyami i malowidłami pędzla dr. Hebenstreita zamieniono na rynek średowieczny,

Wiadomo tylko, że sławna matka jego Elsa Weirichin zum Gudenberg, miała syna w czasie od 1398 do 1400 i że synem tym był Heime Gensfleisch zu Gudenberg, czy Gutenberg, jak się później pisał, a to z tego powodu, że ojcem jego był Friele Gensfleisch, któremu żona obojście Gudenberg w Moguncji tytułem posagu wniosła i który stąd miano Gutenberg przybrał. To tak, jak nasz góral: wołają go „Józek“, mówi się „Z pode drogi“, a pisze się „Gąsienica“. Dość, że Gutenberg przestał być Gensfleischem, a tak był niedbały o swą nieśmiertelność, że nam nigdzie dnia i roku swego urodzenia nie wydrukował.

Należał zresztą do niespokojnych duchów, co to różnymi niedozwolonymi kunsztami się parają, sprowadzając tem nie mało irytacji na rozmaitych dygnitarzy kościelnych i magistrackich. W Sztrasburgu uczył szlifowania drogich kamieni i nakładania zwierciadeł masą metalową, a wróciwszy w r. 1445 bez dutka w kieszeni do Moguncji, jął się wyrabiania ruchomych czcionek, które sam wymyślił i drukarstwa. Że to była piśkielna sztuka, wywołująca jeszcze większe zgorzzenie księży i mniczów, którzy za drogie pieniądze niszczyli i niby na pergaminie pisali, malując w nich ozdobne inicjały — rozmuie się samo przez się. Lecz świat późniejszy orzekł, że to był wiekopomny wynalazek, który nauki i cywilizacyę popchnął na tory szybkiego i niesłychanego postępu i okrył skronie Gutenberga laurem nieśmiertelności.

Oczywiście — pomyśli każdy — że Gutenberg dorobił się przytem kolosalnego majątku i do końca życia przeleżał na brokatkach i zlotogłowcach, popijając małmazę. Wcale nie! Powiodło mu się tak samo, jak i większości dzisiejszych wynalazców. Nie mając dutka w kieszeni, pożyczyl na założenie pierwszej drukarni 800 florenów złotych od bogatego mieszczanina moguncyjskiego, Jana Fusta, i — zarządził

się. Pieniądze pożyczzone nie wystarczyły, potrzeba było dalszych 800 florenów na 6 od sta i rozpoczął się druk biblii. Lecz pożyczka poszła na zastaw czcionek, prasy i druków. Gutenberg nie mógł jej spłacić w terminie, gdyż biblia nie była jeszcze skończona. Ale Fust pomarkował się, że z wynalazku można ciągnąć nadzwyczajne zyski i weciągnąłszy w swe zajęcia trzeciego pomocnika, Piotra Schöffera, kaligrafa i formierza czcionek — wytoczył Gutenbergowi proces o oddanie pieniędzy z odsetkami i procentami od procentów. Zrobiło się z tego 2026 florenów. Tem trudniej było wypłacić się Gutenbergowi. Więc wyrokiem sądu zabrano mu wszystko i przysądcono Fustowi, który Gutenberga wyrzucił i z Schöfforem dalej drukarnię prowadził.

Ratował się potem Gutenberg, jak mógł. Przy pomocy uczzonego doktora teologii i syndyka m. Moguncji, Konrada Homery, założył drugą drukarnię i w niej wydał dzieło „*Joannis de Balbis de Janua Summa, quae vocatur Catholicon*“, a co była prosto granatyka łacińska i słownik — lecz znać nie miał talentu do robienia fortuny, bo na wzwanie areytliskupa Moguncji, księcia Adolfa Nasauskiego, poszedł 1465 r. na dwór jego i żył tam z dochodów jakiejś nadanej mu prebendy. Nie służyło mu to, bo wkrótce umarł. Lecz i w tem nie miał szczęścia, gdyż data śmierci jego, naznaczana między 24 listopada 1467, a 24 lutego 1468, nie jest dokładnie znana. Co gorsza i tablica grobowa, którą mu wmurowano w kościele Dominikanów w Moguncji — gdzie został pogrzebiony — rozsypała się w proch wraz z całym kościołem w czasie oblężenia Moguncji przez Francuzów w r. 1793.

Niespokojny duch, który w niczem nie miał szczęścia prócz tego, że bez wszelkich reklam i dokładnych dat życia stał się nieśmiertelnym.

Polska stoi dość blisko tego wynalazku, który kazał ołów, zamiast na kule do dział i karabinów, przelewać na czeionki drukarskie. Już w r. 1455 drukują „*Sermones Jacobi de Paradiso Poloni*“ w Smirze, jakiś *Ladiskaus Polonus* i Stanisław Polak, ty pografowie, sąbadają książki w Hiszpanii w latach 1491 do 1500, Adam Polak w Neapolu w r. 1478. Jakoś nie bali się Polacy tego czartowskiego wynalazku.

I sama Polska, pierwsza wśród krajów słowiańskich, zaczyna sobie sztakę drukarską przyswajać. Günther Zainer przybywa z drukarnią około r. 1465 do Krakowa; Świętopelk Fiol, „iz Niemiec, niemieckiego rodu Frank“ drukuje w Krakowie pierwsze na świecie książki słowiańskie — a oskarżony przed biskupem krakowskim o herezję, z biedą wymyka się od przesładowań — wreszcie Jan Hüller, bogaty mieszczanin krakowski, handlujący winem i cyną, rzuca się na drukarstwo i zakłada własną księgarnię, a ma także młyn papierowy na Prądniku — i od roku 1505 grantuje w Polsce poważno drukarstwo. Spija się wydawnictwa: *Questiones Aristoteles* (1508), *Żywot św. Stanisława* przez J. Długosza (1510), *Mszał krakowski* (1515) itd.

Łaknęła Polska oświaty, skoro ruch drukarski wzmagal się tak szybko. Z końcem XVI wieku liczone już około stu drukarni w Polsce, a z początkiem w XVII, gdy się zaostrza polemika, wywołana ruchem religijnym, jest ich jeszcze więcej. Nawet po wsiach i masteeczkach, jak Luchawice, Kościan, Kiejdany powstają drukarnie. Drukarnia różnowierców w Rakowie rozwija się nadzwyczajnie; sławna „*Biblia Radziwiłłowska* (1563) jest drukiem wspaniałym.

Lecz w połowie XVII wieku, wśród wojen i ucisku religijnego, upadają drukarnie i zniża się cały poziom oświaty. Oo. Jezuita są tego zdania, że Alwar i kalendarze jezuekie powinny wystarczyć

w dzień zabawy zdołać ją będą nadto liczne niemniej oryginalne namioty i kioski dla improwizowanych prze-kupek, nie braknie nawet ciemnego dziada-hrunka, opowiadającego pieśnią dzieje przeszłości. Z znakomitym, a wiernie styl XVII. wieku naśladowującym humorem ułożone zostało zaproszenie na ów kiermasz.

Dochód z Kiermaszu przeznaczony jest na cel dobroczynny, spodziewać się więc należy tem liczniejszego udziału publiczności.

Ale nie na samych zabawach zasadza się ruch w naszym mieście. I pobudki „polityczne“ grają tu swoją rolę. Po długiej partyjnej walce i kunktatorskim wyczekiwaniu, zostały nareszcie rozpisane wybory polowy członków Rady miejskiej w miejsce ustępujących po 6-leciu i odbędą się: w III. kole 18. w II. 20 i w I. 21 bm. Walka wyborcza, której początek wszczął się już teraz, będzie żywszą i gwałtowniejszą, niż zwykle, już choćby z tej przyczyny, że do walki stają aż trzy stronnictwa, mianowicie: najsilniejsze klerykałne obecnego burmistrza, dra Barbackiego, które liczy na poparcie starostwa i kahału, — drugie pseudo-mieszczanie b. burmistrza, p. Lipińskiego i trzecie stronnictwo o partyi socjalno-demokratycznej. Na godność burmistrza mamy dopiero sześciu kandydatów, liczbą ich jednak w najbliższej przyszłości wrośnie przynajmniej o drugie tyle. P. Lipiński mimo dobrowolnej rezygnacji z godności burmistrza, kandyduje jeszcze i obecnie, a gdy organ jego *Głos Podtatrzański* po szerocygodniowym istnieniu zmarł na niezbyt prenumeracyjny, ma być tu przeniesiona z Nowego Targu redakcyja *Podhalanina*. Oprócz *Podhalanina* ma z początkiem przyszłego miesiąca wychodzić znano już z poprzedniej egzystencji niezależne pismo lokalne *Sydeczanin* pod redakcyą p. Mayera.

Wczoraj odbyło się tu poświęcenie sztandaru kolejarzy w kościele kolonii kolejowej. Na uroczystość tę przybył dyrektor kolei państwowej z Krakowa, p. Horoszkiewicz, z kilkoma dyrekcyjnymi urzędnikami, zaś tutejszy Zarząd stacyi zaprosił mnóstwo dygnitarzy miejscowych władz, a przede wszystkim oficerów tutejszej załogi wojskowej.

Do kościoła dozwolony był wstęp jedynie za biletami, utrudniono go więc nawet wielu urzędnikom kolejowym, (na rzecz reprezentantów wojskowości i innych władz) którzy byli nawet ojcami chrzestnymi sztandaru. Jak nam komunikują, nie rozesłano zaproszeń nawet personalowi nauczycielskiemu szkoły kolejowej, choć jest to instytucya w ustawicznej łączności z koleją zostająca, a kościół, w którym odbywało się poświęcenie, nosi nawet nazwę „kaplicy szkolnej“. Zupełnie niewłaściwym było również użycie młodzieży gimnazjalnej przez katechetę kolejowego do dekoracyjnych celów uroczystości i wznoszenia przez tę młodzież okrzyków na cześć odjeżdżającego dyrektora Horoszkiewicza!

Wczoraj odbył się tu zjazd koleżeński b. uczniów tut. gimnazjum po pierwszym dziesięcioleciu Po nabożeństwie, odprawionem przez jednego z uczestników zjazdu, ks. K., zgromadzili się uczestnicy w gimnazjum — wieczorem zaś odbyła się koleżeńska uczta z udziałem miejscowych profesorów gimnazjalnych.

porządnemu szlachcicowi i złem okiem spoglądają na druki, pobudzające do swobodnego myślenia. Liche drukarnie wegetują po klasztorach, drukując książki kościelne i mowy panegiryczne, przepelnione śmieśzonymi makaronizmami. Drukarnstwo i oświata schodzą tedy na psy i dopiero koniec XVIII. wieku, razem z rozmaitemi herezjami, pozwalającemi człowiekowi myśleć swobodnie i kształcić się po europejsku — budzi w nich nowe życie.

Dziś mamy drukarstwa po uszy. Sypią się rzeczy dobre i złe, wynalazek Guteberga staje się zarówno boskim jak czartowskim — lecz przy jęku prac drukarskich drga pełnem życiem umysł ludzki, idee, odkrycia, wynalazki strzelają z głów, jak iskry elektryczne — druk zakrada się do duszy i do serca, uszlachetnia i podnosi — otwiera coraz nowsze horyzonty wiedzy, zbliża ludzi do siebie węzłami braterstwa — wyrównywa różnicę stanów w cywilizacji, ugruntowanej na wspólnych wyobrażeniach, pojęciach i wiadomościach — tępi przesady i ściągą z nieba światło, siejąc niem w najciemniejsze zakątki.

Jeżeli ten sam druk zostanie czasem nadużyty, jeżeli zgorzy, zatrąca duszę, opęta wyobraźnię kłamstwami — to winy te jego, dające się łatwo kontrolować, karać i tępić, nikną w nieskończoność powodzi światła, która tylko przy pomocy druku spływa na ludzkość.

No — wszak i OO. Jezuiti już dziś tym drukiem nie gardzą, aby bronić swych zapatrywań i walczyć z przeciwnikami. Niedawno dostalem za darmo książeczkę O. Zaleskiego S. J., oprawną w jaskrawo-czerwony papier, jak pierwszy lepszy pamflet socjalistów...

Niech żyje druk!

Cef.

Kronika miejscowa.

Lwów, 13 czerwca.

- Jutro:**
— 14 czerwca. Czwartek, Boże Ciało. — 1 Jun. Justyna.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 55.
Popołudnie:
— 15 czerwca. Piątek, Wita i Modesta. — Nykyfóra.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godz. 7 minut 55.
— O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lapownicy czyli intratna posada“.

Mianowanie. Dr. Józef Wieczkowski, docent medycyny wewnętrznej uniwersytetu lwowskiego, został mianowany stałym prymaryuszem oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu powsz. we Lwowie.

Promocye. W politechnice tutejszej złożył II. egzamin państwowy na wydziale budownictwa lądowego p. Maryan Bębnowicz, rodem ze Stanisławowa.

Szkołę kadecką we Lwowie zwiedzał w d. 11 i 12 bm. przybyły umysłnie w tym celu inspektor wojskowych zakładów naukowych fmp. Morawetz. Wyraził się on bardzo pochlebnie o dotychczasowych rezultatach szkoły i o jej wzorowem, do wszelkich najnowszych wymagań zastosowanem urządzeniu.

Szkoła kadecka liczy obecnie około 140 wychowanków. Z Galicji zgłosiło się przy jej otwarciu za ledwie dwudziestu kilku, z których odpowiedziało wymaganiom warunkom 20. Miejsce wolnych było nierównie więcej; zajęli je z braku kandydatów krajowych obcy, co oczywiście rozmija się z celem, dla którego z takim trudem i kosztem wzniesiono ów zakład.

Zjazd koleżeński. W niedzielę dnia 10 bm. odbył się we Lwowie zjazd kolegów, b. uczniów tutejszego IV. gimnazjum, którzy w r. 1880 w tym zakładzie złożyli egzamin dojrzałości. Stawilo się do apelu 18 kolegów, kilku śmierć zabrała, kilku dla ważnych przeszkód nieobecność swą usprawiedliwili.

Z grona profesorskiego ubył pierwszy dyrektor tego zakładu śp. Hüchel, oraz profesorowie ś. p. Jan Krystyniacki i Machnowski.

Mszę św. w kościele OO. Bernardynów odprawił ks. prałat Lenkiewicz, dawniejszy katecheta, poczem b. uczniowie i profesorowie zebrali się w dawnej VIII. klasie bernardyńskiego gimnazjum, gdzie każdy zasiadł na swoim dawnym miejscu. Gospodarz klasy ówczesny, dr. Bronisław Kluczkiewicz odczytał katalog. Wielu dostało absencję, z której się już usprawiedliwiać nie będą, reszta nieobecnych nadesłała telegramy. Po odfotografowaniu się wspólnem, odbył się u Stadtmüllera bankiet, w którym uczestniczyli z grona profesorskiego ks. Lenkiewicz, dyrektor Biesiadzki i dr. Ludwik Kubala. Przemawiali, wskrzyszając minione obrazy pierwszej młodości, z pomiędzy dawniejszych uczniów: profesor uniwersyteu fryburskiego dr. Józef Kallenbach, dr. med. Bronisław Skałkowski, poseł na Sejm, Wład. Górka, Stanisław Blotnicki, Juliusz hr. Bielski i w. i.

Za lat pięć, więc w ówieré wieku po egzaminie dojrzałości uchwalono znowu zjechać się we Lwowie.

Z Czytelni akademickiej proszą nas o wyjaśnienie, że „Chór akademicki“ stanowi odrębne towarzystwo i nie wchodzi w skład Czytelni.

Strejk szczerkarzy lwowskich zakończył się wczoraj wieczorem zwycięstwem robotników. Majstrowie podpisali ugodę, mocą której zobowiązali się podwyższyć płacę o 10 procent i skrócić czas pracy do godzin dwunastu.

Bojkot szewski w pracowni p. Granata zniesiony, gdyż po ośmiu dniowym strejku robotnikom zapewniono to, czego żądali.

Popis uczenie koncesyonowanej szkoły gry na cytrze Idy Górn Danek odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 5 po południu w sali Domu Narodnego.

Nagła śmierć. Wczoraj w nocy około godziny 11-tej zmarła nagle pani Ernestyna Reissowa, właścicielka realności, zamieszkała przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 9.

Skazany przed niedawnym czasem za sprzeniewierzenie Leon Diestler, zażądał rewizji swego procesu i został za złożeniem kaucyi, aż do czasu ewentualnej rewizyi, na wolność wypuszczony.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 16° R.

Kronika krajowa.

Pocztowa kasa chorych. W ostatnim numerze *Gazety pocztowej* podał p. Zygmunt Kudelka projekt utworzenia pocztowej kasy chorych. Wniosek ten motywuje następująco: Według odnośnej ustawy (§ 26) funkcyonaryusze poczt nieeraryalnych, jako nie mający stałej pensyi, a więc stojący na równi z robotnikami pracującymi za dniennem wynagrodzeniem, muszą należeć do powiatowych kas chorych.

Stosowanie tej ustawy do funkcyonaryuszy poczt nieeraryalnych wydaje się autorowi za kosztowne, nie-dogodne, a nawet „poniekąd ubliżające“ (!), „bo nie przystoi e. k. urzędnikom poczt nieeraryalnych być członkami instytucyi, którą tworzy proletaryat robotniczy“ (!). Domaga się tedy autor utworzenia własnej kasy chorych, jaką mają dependenci adwokacy, notaryalni, aptekarze i magistrowie farmacyi i w końcu urzędnicy kolejowi.

Przeciwko utworzeniu takiej odrębnej kasy chorych nie mieć nie można, zabawne są tylko zapędy arystokratyczne u ekspedyentów pocztowych — zapędy żywo przypominające wyniosłość głodnego hidalga hiszpańskiego, który z dumnie wzniesioną głową, kroczy po ulicach Madrytu i nie mając za co zjeść obiadu, trzyma w ustach — wykluwacz. Kasy chorych są prawdziwym dobrodziejstwem dla członków, a jeśli nie wstydzą się należeć do nich: artyści, dziennikarze, urzędnicy bankowi itp. — to może i pp. ekspedyentom pocztowym nie spadłaby korona z głowy.

Znaczną kradzież w wagonie popełniono d. 11 b. m. między Tarnowem a Krakowem. P. Jan Korosiecz, zamieszkały w Wiedniu, odwiózłszy chorego pacjenta z Wiednia do Podwoleczysk, powracał stamtąd drugą klasą pociągu pospieszego. Chcąc sobie w Krakowie kupić bilet dalszy do Wiednia, spostrzegł brak pularesu, który miał jeszcze w Tarnowie. W pularesie było: 7 banknotów 100-rublowych nowego stempla, 4 banknoty po 100 zł., 8 po 10 zł. i 3 po 5 zł.; nadto był adres Billewicza, spedytora z Podwoleczyska, świncek dra Ilory i bilet wizytowy Franciszka Kutrzeby. Wdrożono śledztwo.

Pożar. Z Sokala donoszą, że dnia 10 bm. we wsi Różance, własność hr. Lanckorońskiego, spaliło się kilka dworskich budynków, oraz 36 sztuk bydła. W jednym z owych budynków miała kobieta zapracowanych swoich 400 zł. Poszła po nie, a nie mogąc się stamtąd wydostać, aby się ocalić, weszła do pieca chlebowego, skąd, po ugaszeniu ognia, wyciągnęli z pieca biedną ofiarę pożaru spaloną.

Oszustwo. Wczoraj przed południem zgłosił się na pocztę krakowską pewien izraelita ze sfalszowanym przekazem pocztowym. Na podstawie tego przekazu, rzekomo wysłano mu z Limanowy 600 zlr., które on pragnął odebrać na tutejszej poczcie. Poznano się na oszustwie, pocztą wezwala interwencyi policyi i ptaszka aresztowano. Przytrzymany oszust nie chciał wymieniać nazwiska, udawał waryata i gryzł policyantów. Odstawiono go do aresztów „pod telegrafem“.

Z ziem polskich.

Z pobytu szacha w Warszawie. Dnia 8 bm. po południu fotografował się szach w grupie na dywanie perskim, rozłożonym obok skrzydła pałacu Łazienkowskiego, mieszczącego kaplicę; otoczyli władzę siedzącego w fotelu wszyscy członkowie świty perskiej i rosyjskiej oraz przedstawiciele zarządu pałaców cesarskich. Fotografował „Rembrandt“.

Kilka osób ze świty szacha perskiego przybyło tego dnia na pole wyścigowe około godz. 5 po południu, przed zaczęciem trzeciej gonitwy. W oczekiwaniu na przybycie samego szacha, łoża dworska była wspaniale udekorowana kwieciami i roślinami cieplarnianemi. Dostojnicy perscy zajęli miejsca w trybunie członkowskiej, a kilku Persów z lekarzem dr. Adeockiem w łożach wśród publiczności.

Dygnitarze perscy bardzo intere owali się końmi, byli obecni przy siodłaniu w paddocku i przypatrywali się defiladzie koni do nagrody im. Potockich.

Kilku Persów, zaopatrzonych w aparaty fotograficzne, robiło zdjęcia z toru i publiczności.

W gabinecie za łożą aworską towarzystwo wyścigowe urządziło przyjęcie dla gości ze Wschodu.

Muzaffer-ed-Din czuł się w Warszawie nieco lepiej, więc pomimo, że trochę kaszlał i pomimo ochłodzenia się powietrza nie zaniechał być na widowisku w teatrze Wielkim.

Szach zajął przeznaczony dla siebie fotel w łożu dworskiej, obok niego zasiadł ks. Imeretyński.

Inni dostojnicy perscy i reszta świty szacha zajęli łożę general-gubernatorską.

Po skończonem przedstawieniu cały dwór perski powrócił do Łazienek ulicami okazałe iluminowanemi.

Osobami najbardziej wpływowemi w obecnem otoczeniu monarchii perskiego są: jego wychowawca i doradca z czasów, kiedy szach był jeszcze następcą tronu w Tabryzie, obecnie minister górnictwa (robót publicznych), Machandissul-Memalik i lekarz przyboczny szacha Chalil-ehan.

Drugi lekarz, anglik Adeock, noszący się po europejsku, we fraku i cylindrze z orderem Podwiązki na klapie, nie miesza się wcale do polityki dworu, zajmując się wyłącznie leczeniem szacha.

Europejczykiem drugim w świecie szacha, oprócz lekarza, jest mistrz ceremonii, Włoch, wicehrabia Monteforte, człowiek młody, ale od lat 21 zamieszkujący Persyę, w której ojciec jego był wysokim dygnitarzem dworskim. Wicehrabia żył w przyjaźni z lekarzem dworu, drem Ratuldem, rodakiem naszym, który dopiero przed paru laty opuścił Teheran. Obecnie na dworze szacha nie ma żadnego Polaka.

Ostatni dzień pobytu w Warszawie spędził szach w zupełnym spokoju, nie opuszczając prawie pałacu Łazienkowskiego. O godzinie 7 wieczorem podano po-zegnalny obiad. Szereg uroczystości dworskich zakończyło widowisko galowe w teatrze Łazienkowskim na wyspie. Ruiny Palmiry, obejmujące scenę na wyspie i samą amfiteatralną widownię, udekorowano nader efektownie i z wielkim smakiem kwiatami świeżymi w doniczkach i bukietach, oraz roślinami podzwrotnikowemi

poleca magazyn

E. MACHAYSKIEGO
Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

Parasolki angielskie w wielkim wyborze

z pomarańczarni łazienkowskiej. Miejsca przeznaczone dla władcy Iranu i jego swity, przybrano i urządzone z przepychem. Jedyny rząd foteli błękitnych w złotych ramach ustawiono przed balustradą żelazną, na dywanie całkiem zaścielejącym przód widowni. O pół do 8 widownia zapełniła się dostojnikami cywilnymi i wojskowymi, oraz wytwornym gronem zaproszonych. Przedstawienie rozpoczęło się „Weselem w Ojcowie”; następnie odtańczono „Postój kawaleryi” i IV akt „Pana Twardowskiego”. Po przedstawieniu szlach wrócił do swoich apartamentów i długo jeszcze przypatrywał się iluminacji i ogniom sztucznym.

Nazajutrz (10) odjechał szlach landem dworskim na dworzec w towarzystwie ks. Imeretyńskiego, wiceadmirała Arsenjewa i wielkiego wozycy. Powóz eskortowały szwadrony leibgardyi huszarów. Przybywszy na dworzec, pożegnał skinieniem głowy zebranych tam urzędników i o pół do 9 odjechał przez Aleksandrowo i Wrocław do Contréxeville.

Turniej średniowieczny urządzono w Warszawie d. 10 i 11 bm. Towarzystwo artystyczne. Turniej powiódł się pod każdym względem nadespodziewanie. Publiczności, mimo braku afiszów i ogłoszeń, zwykle w tym razie praktykowanych, zebrało się mnóstwo; widowisko zajęło widzów, dostarczając im nowych i dość urozmaiconych wrażeń. Odżyły w ich pamięci wspomnienia i obrazy średniowiecznych zabaw, a obyczajów rycerskich, ku którym coraz częściej, a coraz ciekawiej zwraca się myśl ludzka w dzisiejszej dobie komfortu i czysto filisterskich rozrywek.

Widowisko odbyło się w podwórzu średniowiecznego zamczyska, z trybuną dla dworu i szrankami bojowymi. Rozpoczął je pochód orszaku książęcego, poprowadzony przez herolda, a zarazem mistrza ceremonii (p. Józef Ryszkiewicz).

Po pochodzie księżę (p. Roman Szwojnicki) z małżonką (pani Biske) i dworem zajmuje trybunę, a na znak trąbki rozpoczyna się zabawa rycerska. Więc naprzód — gonitwy do pierścieni; potem przesywanie kopią baby z cepami; dalej — podnoszenie z ziemi i przerzucanie włócznią na drugą stronę konia Turków; popisy wschodniego gościa, bawiącego na dworze pana zamku (Arab oryginalny El Hadj Yussuf ben Mahmud).

Potem — chwytanie obręczy wyrzucanych w powietrze przez giermków. Następnie zapasy rycerskie: więc wyzywanie do boju; kruszenie kopij w starciu jeźdźców; walka jeźdźców na miecze; potem „na udeptanej ziemi” pieszo; wreszcie walka zbiorowa na miecze. Wieńczenie zwycięzcy. Pasowanie nowego rycerza. Nakoniec nowy pochód orszaku i rycerzy; odjazd. Wszystko to — w strojach i zbrojach średniowiecznych, na odpowiednio przybranych koniach, przy dźwiękach orkiestry, pełne ruchu i życia. Widok prawdziwie malowniczy.

Wybieg. Do jednego z większych domów bankowych w Warszawie zgłosił się ktoś ze zleceniem zakupu na jego rachunek około 70.000 rubli w akcyach jednego z moskiewskich przedsiębiorstw przemysłowych. Tytułem zaliczenia pan ów złożył 10.000 rubli w gotówkę.

Zapytany o to, czy dany papier jest notowany na giełdzie, pan ów wskazał bank w Moskwie, który jest w posiadaniu żądanych akcyj; akcyje te zaś były potrzebne, aby umożliwić ich właścicielowi wejście do zarządu przedsiębiorstwa; tak tłumaczył ów pan swoje zlecenie.

Dom warszawski zwrócił się do Moskwy i wytargowawszy 20 rubli na sztuce, nabył za 70.000 rubli tych akcyj, lecz zleceniodawca nie zjawił się po nie.

Cóż się okazało? Ów pan, składający zaliczenia 10.000 rubli, miał w posiadaniu akcyje, których kupna zażądał za 70.000 rubli, w banku wskazanym przez siebie. Ponieważ zaś kurs akcyj spadł, wymyślił weale dowcipną kombinację, ażeby wycofać część swego kapitału, dom warszawski zapłacił bowiem za złombardowane akcyje bardzo przyzwolony kurs, którego ów filgarz nie mógł osiągnąć żadną miarą.

Wrocław. Hakatystyczny „Osternak” bije na alarm, że skutkiem przeniesienia do stolicy Śląska „po polsku usposobionych urzędników”, polskość we Wrocławiu otrzymała silną podporę. W wielu oknach czytać można napis „usługa polska”. Obok „Sokoła” i Towarzystwa śpiewu „Lutnia”, istnieje tam polskie „Koło towarzyskie” i „Towarzystwo handlowe polskie” co więcej, założono tam polski „Bank ludowy”, w celu udzielania tamtejszym Polakom taniego kredytu. „Sokół” wycofał swój majątek z banku poznańskiego, a ulokował go w polskim banku we Wrocławiu. W domu św. Wintentego odbywają się regularne przedstawienia teatralne, bardzo licznie przez Polaków nawiedzane.

Piorun uderzył dnia 9 b. m. w południową wieżę kościoła pobernardyńskiego w Poznaniu, przedziurawił i stopił płytę miedzianą tuż nad dzwonami i przyległą część więzienia wieżowego zapalił. Na szczęście wydobywający się z wieży dym spostrzeżono zawczasu i przywołano straż ogiową. Wciągnięto węży z wodą aż pod pierwszą galeryę i ogień wkrótce zagaszono. Szkoda dla kościoła nie powstała wielka. Piorun nie spuścił się niżej do samego kościoła. Pierwszy to wypadek w kościele pobernardyńskim tego rodzaju. Kronika nie wspomina nigdzie o niebezpieczeństwie

skutkiem uderzenia piorunu. Widocznie też dlatego nie zaprowadzono piorunociągów.

Z obcych stron.

Spółeczny program gminny. Odbyte z początkiem maja nowe wybory rad gminnych we Francji, wypadły, jak wiadomo, w rozmaitych większych miastach przemysłowych na korzyść stronnictw radykalno-socjalistycznych, które w programach swych zapowiadały, że kandydaci ich starać się będą przede wszystkim podczas urzędowania swego przeprowadzić najważniejsze reformy społeczne, jakie tylko dadzą się urzeczywistnić w zakresie gospodarki gminnej.

Typowym przykładem tego municypalnego socjalizmu francuskiego jest program reformy, przyjęty przez Radę miasta Lyonu. W swej mowie powitalnej socjalistyczny mer tamtejszy naszkicował program w następujących punktach:

W szkolnictwie mają być planowo i systematycznie przeprowadzone wszystkie urządzenia społeczne, które dotychczas podejmowano nieśmiało i dorywczo, więc kuchnie ludowe dla działaty szkolnej, kolonie wakacyjne i t. zw. „gardiennages du jeudi” t. j. przytulki dla dzieci robotników, każdego wolnego od nauki szkolnej czwartku w tygodniu. Instytucje służące dla wieku pozaszkolnego, jak szkoły uzupełniające i fachowe, a utworzone z inicjatywy osób prywatnych, lub stowarzyszeń, otrzymywać będą zasiłki z funduszy gminnych. W związku z tą akcją mają doznać wydatnego poparcia uniwersytety ludowe.

We wszystkich robotach i przedsiębiorstwach gminnych reprezentacja miasta starać się będzie o wprowadzenie urządzeń wzorowych, robotnicy miejscy będą mieli ustanowiony maksymalny czas pracy i minimalną płacę, odpowiadającą stosunkom życia miejskiego, nadto utworzone będą dla nich osobne kasy pensyjne. Przy oddawaniu wszelkich dostaw lub robót przedsiębiorcom prywatnym obowiązywać mają klauzule ochrony robotniczej w myśl daleko idących zarządzeń, jakie w tej mierze ogłosił niedawno socjalistyczny francuski minister handlu Mileraud. Dalej omawiany program zapowiada objęcie wodociągów w zarząd gminy, niemniej przeprowadzenie kanalizacji dla naprawy stosunków mieszkalnych. Do tego samego celu zdążać ma energiczniejsza niż dotąd akcja osobnej komisji miejskiej, do której należy z urzędu kontrola nad „mieszkaniami niezdrowymi” (*logements insalubres*).

„Mikado”. Z Berlina donoszą: Cesarz Wilhelm był dnia 11 bm. na przedstawieniu operetki „Mikado”, któremu dyrygował na zaproszenie cesarza sam kompozytor Sullivan. Cesarz po przedstawieniu uprzejmie z nim rozmawiał. W końcu rozmowa przeszła na pole polityczne. — Sullivan zapytał cesarza, czy nie myśli przybyć do Anglii, przyczem palnął moustualny komplement:

„Dwaj mężowie są u nas popularni t. j. lord Roberts i wasza cesarska mość”.

Cesarz zadowolony tem pochlebstwem odpowiedział: Lord Roberts, to jest mąż dzielny. Podziwiam go z całego serca; oddał on swojej królowej wielkie usługi.

Na co Sullivan: Obok Lorda Roberta Anglia wdzięczną jest waszej cesarskiej mości. Anglia wie, co ma jej do zawdzięczenia. (???)

Cesarz odpowiedział: Cieszę się, iż w Anglii wiedza, jak wielką wagę przywiązują do przyjaźni z Wielką Brytanią i przyjaźń tę cenią. Być może, że przybędę do Coves.

Na to Sullivan: Tak; ale stamtąd do Londynu. My Anglicy jesteśmy na zewnątrz zimni, ale waszą cesarską mość przyjmujemy, jak jeszcze żadnego monarchę.

Cesarz wręczył osobiście Sullivanowi kosztowny pierścień.

Napad w pociągu. O zamachu na życie inżyniera Libert, jadącego pociągiem pospiesznym z Niżnego-Nowogrodu do Moskwy, gazety rosyjskie podają następujące szczegóły: Libert zajmował osobny przedział w klasie I. Nieznani złoczytcy wdarli się do przedziału i widząc, że p. Libert śpi, zadali mu trzy ciężkie rany w głowę, wskutek czego p. Libert stracił przytomność. Wypadek spostrzeżono dopiero po przybyciu pociągu do Włodzimierza. Przyprawiony do przytomności inżynier Libert, wyjaśnił, że napadu nań dokonano między stacyami Grochowiec a Woźniki. Przy dalszem oglądaniu wagonu stwierdzono, że kufier i torebka podróżna były ogolocozone z pieniędzy i rzeczy. Prócz tego p. Libertowi skradziono 90 rubli w złocie, zegarek złoty z łańcuszkiem i dwa pierścienie. Inżynier Libert jest zięciem inżyniera Grotowskiego z Warszawy, a bratem referenta kancelaryi oberpoliemajstra.

Móz w czerwcu. Dnia 6 b. m. w Petersburgu był mroz ta silny, iż mniejsze kałuże wody pokryły się skorupą lodową. Skwery i kwiaty w ogrodnach podobno wiele od tego mrozu ucierpiały.

Palenie trupów. Duma petersburska przesłała radzie lekarskiej projekt palenia trupów i prosiła o wydanie decyzji w tej sprawie. Na posiedzeniu lekarzy wydano taką opinię: palenie trupów ze względów higienicznych byłoby bardzo pożądane. Przemawia

za tym środkiem również przepelnienie cmentarzy. Biorąc pod uwagę jednak, iż szerszy ogół nie jest dostatecznie oswojony z tego rodzaju grzebaniem zwłok, należy obecnie jedynie zezwalać życzącym sobie tego na palenie trupów, nie czyniąc postanowienia obowiązującym.

Sułtan nie pozwala. Europejczycy, bawiący w Konstantynopolu pozbawieni są wszelkich rozrywek, a nawet wszelkiej strawy duchowej. Dla zaradzenia temu utworzyli kilka klubów, a mianowicie: niemiecki klub „Tentonia”, francuski „Union française”, kilka międzynarodowych. Na czele tych ostatnich stoi „Cercle de l’Orient”, do którego należą ambasadorowie. Obecnie prezesem tego klubu jest poseł włoski Pansa. Klub jest bardzo bogaty i przy Grande rue de Péra ma jeden z najpiękniejszych pałaców. Lecz zwykle w maju wszyscy Europejczycy opuszczają Konstantynopol, udając się zagranicę lub na wilegiaturę do Jeni-Köi. Terapii i Bajuk-Dere, położonych nad Bosforem. Otóż członkowie „Cercle de l’Orient” zapragnęli mieć letnią siedzibę w Jeni-Köi. Prezes klubu Pansa wszedł w układy z właścicielką jednej wili Ormianką, panią Kujundżian. Kontrakt był już podpisany, gdy nagle właścicielka, otrzymała zawiadomienie, iż sułtan zabrania jej odnajmować swą wile klubowi. Projekt upadł, co budzi wielkie niezadowolenie w świecie dyplomatycznym, uważającym ten krok poprostu za sztykanę.

Łabędzie — dzieciobójcy, oto tegoroczni zastępcy „morskich węzów” wpływających rok rocznie z nastaniem kanikuly na szpalty dzienników. Dziwna scena — pisze *Journal de Genève* — rozegrała się na jednym z jezior. Rodzina łabędzi, usadowiona w załame wyspy Rousseau, złożona z ojca, matki i pięciorga dzieci, przed kilku dniami wyklutych z jaj, pływala po wodzie, gdy nagle ojciec i matka rzuciły się kolejno na każde z pięciorga małych, chwytają je za kark, pogrążają je w wodzie i trzymają w tej pozycji póty, póki nie wyzionęły pod wodą ostatniego tchnienia. Przechodzący nad brzegiem wskoczyli do łódek i popłynęli na jezioro; po dość długich zabiegach udało im się ocalić jedno piskle. Nikt z przyrodników nie umie objaśnić tego wybuchu natury, świadczącego o zaniku instynktu macierzyńskiego. Bodaj jednak to nie o łabędzie tu idzie, a raczej o — kaczki gazeciarskie.

Zapiski artystyczne i literackie.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 13 b. m. debiut Heleny Ruskowskiej i Maurycego Kauffmana w 2 aktach opery Flotowa „Marta czyli Kiermasz w Ryszmondzie”. Rozpocznie: „Opowieści Hoffmana”, opera w 3 aktach.

W czwartek 14 bm. z powodu uroczystości Bożego Ciała — nie będzie przedstawienia.

W piątek 15 bm. „Łapownicy czyli intratna posada”, komedia w 5 aktach A. Ostrowskiego. Pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego, artyści sceny krakowskiej.

W sobotę 16 bm. „Córka pana Dupont’a”, komedia w 4 aktach M. Brieux, drugi występ Kazimierza Kamińskiego, artyści sceny krakowskiej.

Henryk Sienkiewicz otrzymał następujący list: „España-Islas Balearas. Palma, 1 Junio 1900. Infrascriptus Canonicus Ecclesiae Cathedralis Majoricensis. obsecrat licentiam vendendi in linguam hispanicam. tum pulcherrimum librum, cuius titulus „Quo vadis?” Perjurande legi versionem italicam a Frederico Verdinis factam et sicut illa quoes, ut mihi liceat ponere in fronte tum effigium. Adprecor Domino, ut omnia tibi fausta sint. Me obsequio tuo habe. *Henryk Reig*.” — Co po polsku brzmi: „Palma, d. 1 czerwca 1900. Niżej podpisany kanonik katedry majorskiej uprasza najuprzejmiej Szan. Pana o pozwolenie przetłumaczenia na język hiszpański przepięknej jego książki p. t. „Quo vadis?” Z niezmierną przyjemnością czytałem jej przekład włoski, dokonany przez Fryderyka Verdinis i proszę, by, jak tamże, wolno i mnie było umieścić na czele dzieła podobiznę pańską. Prosząc Boga o wszelką dla Szan. Pana pomysłność, polecam się łaskawym jego względem. *Henryk Reig*.”

„Promienia” numer czerwcowy zawiera artykuły: „Jubileusz uniwersytetu jagiellońskiego. Kilka uwag z powodu pobytu Sienkiewicza we Lwowie. Demonstracja w Warszawie. Izstalcenie społeczne we Francji. Politechnika lwowska. Korespondencye i Kronikę.

W numerze tym zamieszczona jest odezwa, wywołująca wszystkich, którzy ukończyli gimnazjum, na „wiec maturzystów”, naznaczony na dzień 7 lipca b. r. do Lwowa.

„Jesteście wolni i niezależni. Społeczeństwo przestaje w was widzieć dzieci, a zaczyna uważać jako młodych obywateli i jako tacy macie poznać i rozpocząć nową pracę” — mówią zwolujący — i uszczelniając dalej potrzebę wiecu, kończą:

„Koledzy! Komu z was wstrętne jest życie bez myśli i czucia, życie drewnianej lalki, kierowanej ręką drugich, komu serce rozpała ogień miłości do rzeczy wielkich i świętych, uciek przybywa na wiec, wypowie szczerze wobec kolegów, co czuje i myśli, a spełni swój pierwszy obowiązek publiczny”.

„Nowy rodzaj niewoli”. Nowy dramat Tolstoja pod powyższym tytułem, odczytany już w kole najbliższych znajomych, opiera się na rzeczywistych stosunkach, jakie panują wśród robotników kol jowych w Rosji. W dziele swem opisuje Tolstoj nawet do-

PARASOLKI

poleca w wielkim wyborze
Skład fabryczny

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halicka, 1. 20.

słownie, rozmowy, jakie prowadził z kolejarzami w jednej ze stacji towarowych w Moskwie.

Ludzie pracują tam po 30 godzin ciężko, bez dłuższych przerw i wśród pracy ciężkiej i wyczerpującej, bo przy ładowaniu i wyładowywaniu pakunków. Mimo nadzwyczajnego zmęczenia i przeciążenia pracą, ludzie ci nie skarżą się na swój los i znoszą z prawdziwą obojętnością rosyjskiego chłopca. Skarżyli się tylko na noclegi, które są za ciasne, w jednej Izbie bowiem, gdzie jest miejsce zaledwie na 10 osób, śpi zwykle 30 robotników.

Tolstoj ma zamiar opublikować poszczególne części swej pracy. Cenzura jednak nie przepuści ich prawdopodobnie, a cały dramat ujrzy światło kinkietów dopiero znowu w Berlinie lub Londynie.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorożczyzny 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W poleceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 204. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegóż u autora powieść z życia dziennikarza p. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj p. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Raławic na placu powstania owym wiedza można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 20 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Na tablicę pamiątkową dla ś. p. Karola Mikulego wpłynęły w ostatnich czasach następujące datki: Pani A. Zaleska 10 złr., panna L. Kment 3 złr., panna B. Bizechowska 3 złr., Pani W. Maliszowa 3 złr., pani Jarzymowska 1 złr. 50 ct., dyr. M. Soltys 5 złr., panna Assing 3 złr., co razem z poprzednio złożoną kwotą wynosi 116 złr. Komitet uprasza przeto uczniów sp. niezapomnianego mistrza, którzy zechcieliby jeszcze przyczynić się do urzeczywistnienia tej myśli, by byli łaskawi datki swe przysłać na ręce dyr. M. Soltysa, Towarzystwo muzyczne (ulica Czarnieckiego 8).

Koncert na Wysokim Zamku. Jutro we czwartek, dnia 14 b. m. odbędzie się wielki koncert muzyki wojskowej 30 p. p. na cel dobroczynny na Wysokim Zamku. Wstęp od osoby 10 centów.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłami las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezji. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siekierczanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kapiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barekowsy“. Cena 5 kor.

Hypnotyzer Krause urządza wieczór jutro, w sali hotelu Bellevue. Początek o godzinie poł do 9.

Gabryelski (Arzysztołowy, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Rozmaitości.

Dosadna charakterystyka. W Guide Musical p. Maurycy Kufferath zamieszcza szereg wspomnień o znakomitych muzykach. Między innymi znajdujemy tam następującą anegdotę o Hansie Richterze, słynnym kapelmistrzu niemieckim. Herman Levi, również słynny dyrektor opery, wystawił „Tristana i Izoldę“ Wagnera. Na próbach znajomi czytali takie lub owakie uwagi, nie wszystkie jednak przypadły kapelmistrzowi do przekonania. Między innymi zarzucano, iż traktuje akt pierwszy opery beznamiętnie, zbyt chłodno, gdy tymczasem wybuchy namiętności stanowią odkład muzyki w tej operze Wagnera. Wreszcie Levi, zmecierpliwiony, udał się po ostateczną decyzję do Hansa Richtera. — „Kochany panie — rzekł słynny kapelmistrz — w wykonaniu pańskim „Tristan i Izolda“ podobają mi się bardzo, ale, ilekroć słyse temat wiolonczeli, zawsze nabieram przekonania, iż na wszystkich tych instrumentach grają ludzie... żonaci“. Levi zrozumiał charakterystykę i odtąd, za przykładem Mottla, traktował akt pierwszy opery z mocą, właściwą temu dziełu Wagnera.

Dyabeł w widowiskach pasyjnych. W średniowiecznych widowiskach obok aniołów, występował także dyabeł. Oryginalny scenariusz z widowisk w Oberammergau z r. 1662 zawiera kilka sztuczek dyabelskich. Podczas prologu dyabeł wpada na scenę i gubi list, w którym ostrzega widzów, aby nie wierzyli temu, co zobaczą. W ostatnim akcie zdejmuje Judasza z drzewa, na którym zawisł, i obdziera go ze skóry, a potem zjada mu wnętrzności na scenie. Skóra była, a ma się rozumieć, oszyta na własnej skórze aktora, a wnętrzności — z kiszki, napchanych grochem. W XVIII. wieku wyrzucono owe intermezza.

Telefony. Towarzystwo rosyjskich inżynierów-elektrotechników pod firmą „Gabinet. elektryczny“ w Petersburgu, zgłosiło się do magistratu miasta Warszawy z propozycją objęcia przedsiębiorstwa telefonów w tem mieście, po upływie kontraktu, zawartego przez rząd z międzynarodowym towarzystwem telefonów Bella. Termin wymienionego kontraktu upływa w listopadzie 1901 r.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 13 czerwca. Wśród licznych interwiewów z ministrami, ogłosiła dziś Neue Fr. Presse jeszcze jeden, nie podając nazwiska interviewowanego ministra. W interwiewie tym nie ma nic godnego powtórzenia, chyba tylko to, że minister ów zapytany: czy prawdą jest, iż owej krytycznej dla parlamentu nocy, ks. Schwarzenberg wszedł do pokoju, w którym się odbywała rada gabinetowa i prosił, aby zamknąć Izbę posłów, gdyż inaczej przyjdzie do rozlewa krwi, — odpowiedział, że owej nocy był przez cały czas na radzie gabinetowej, ale nie podobnego nie widział, ani nie słyszał. Ciekawy jest także ustęp, w którym minister oświadczył: „Żywię nadzieję, iż wybory wprowadzą uzdrowienie parlamentu i naprawią to, co ich posłowie zawinił“.

Wiedeń, 13 czerwca. Bawiący tu przewodniczący klubów, odbywają ciągle konferencye z Koerberem. Wczoraj miał Koerber dłuższą konferencyę z Jaworskim. Dziś o godz. 10 rano pod przewodnictwem Koerbera rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej, które trwa dotychczas. Koerber został dziś przyjęty przez cesarza na dłuższej audyencyi prywatnej. Następnie przyjął cesarz hr. Goluchowski.

Wiedeń, 13 czerwca. Narodni Listy przynioszą rozmaite tajemnicze rewelacje o rokowaniach stronniectw podczas ostatniej nocy parlamentarnej i usiłują przez to wzbudzić nieufność przeciw Polakom i drowi Koerberowi.

Donoszą one, iż Czesi to zrobili, że pozyskali wszystkie stronniectwa Prawicy, aby wymusiły na rządzie zamknięcie parlamentu. Oczywiście, że nie ma na tem ani słowa prawdy.

Fremdenblatt stwierdza, iż owej nocy wcale żadnych rokowań z Czechami nikt nie prowadził.

Narodni Listy do swoich fantastycznych rewelacji dodają jeszcze jeden rzekomy fakt, o którym dotychczas nie wiadomo. Owej nocy miał się antysemita Pattar wyrazić do Czechów temi słowy: „Jeżeli panowie nie przestaniecie, to my poszlemy do wszystkich restauracyj i wnet zjawią się tysiące ludzi, którzy was nauczą mores!“

Jeden z szlachty feudalnej, usłyszawszy te słowa, pobiegł z niemi do prezydenta ministrów Koerbera, ale, opowiadając mu je, dodał: „Taki antysemita nie powinien wierzyć, iż Czesi nie są przygotowani do podobnej burdy, Czesi mają przy sobie rewolwery“ i tu pokazał premierowi nowy, błyszczący rewolwer. „My, szlachta feudalna, także jesteśmy uzbrojeni. My nie damy się przez nikogo bić, ani obrażać!“

To miało spowodować prezydenta ministrów Koerbera do zamknięcia Izby.

Kramarz o sytuacji.

Praga 13 czerwca. Najnowszy numer Czeskiej Revue ogłasza artykuł Kramarza o czeskim prawie państwowem.

W artykule tym Kramarz oświadcza, iż restytucja prawa czeskiego państwowego byłaby restytucją zupełnie autonomicznej i państwowej samoistności Czech. Radykali — powiada dr. Kramarz — będą dążyli do tego idealnego celu, jednakże walka o czeskie prawo państwowe jest zupełną utopią i każde stronniectwo w Czechach, które chce być poważane, musi szczerze i otwarcie oświadczyć, że spełnienie tych postulatów, teoretycznie słusznych jest bądź to niemożliwe, bądź to dla krajów korony czeskiej zupełnie bezpożytecznem. — Austria musi istnieć a Czeszy muszą być częścią składową Austrii.

Myśl, że my możemy stworzyć państwo samoistne, jest idealnem marzeniem, albo hasłem agitatora, który chce porwać serca słuchaczy, jednakże nie może być zasadą szczerego patrioty i tego, który rzeczywiście pragnie dobra narodu czeskiego. Jedyną drogą rozwiązania kwestyi czeskiej jest porozumienie z Niemcami. Bez względu na to, iż radykali mnie atakować będą, oświadczam, iż musi w tej sprawie nastąpić porozumienie z Niemcami. Koniec zwycięskiej obstrukcyi czeskiej będzie prawdopodobnie końcem każdej obstrukcyi w wiedeńskim parlamencie. Spodziewać się należy, iż to spowoduje uzdrowienie stosunków.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Kapsztat, 13 czerwca. Szreiner otrzymał miśję utworzenia nowego gabinetu kolonii Przylądka. Szreiner jest za projektem przedłożonym przez rząd angielski, podług którego przywódcy powstania mają być ukarani dłuższem więzieniem i pozbawieniem praw obywatelskich, sami powstańcy natomiast tylko czasowem pozbawieniem praw obywatelskich. Jak słychać, obecna opozycja przychyliła się również do zapatrywania Szreineru.

Sytuacja w Chinach.

Londyn, 13 czerwca. Times donosi z Szangaju, że poselstwo japońskie zażądało uznania japońskiej sfery wpływów w prowincyi Tschekiang, Tokien i Kuangsin.

Londyn, 13 czerwca. Daily Mail donosi z Jokohamy, iż rząd japoński wysłał dalsze 4 okręty wojenne do Chin, celem wzmocnienia floty japońskiej, stojącej koło portu Taku.

Times donosi z Pekinu pod datą wczorajszą, że żołnierze gwardyi przyboecznej cesarskiej zamordowali kanclerza japońskiego poselstwa.

Poświęcenie kościoła.

Kraków, 13 czerwca. Dziś o godzinie 7-mej rano odbyło się poświęcenie nowego kościoła Sióstr Służebniczek Serca Jezusowego przy ulicy Garnarskiej. Poświęcenia dokonał ks. biskup Puzyra. Zgromadzenie to, którego zadaniem jest opieka nad sługami i nad chorymi, założył ks. biskup przemyski Peleczar w czasie swego pobytu w Krakowie.

Kościół zbudowany jest w stylu przejściowym z gotyku w renesans, wedle planu p. Karczmarzkiego. Na sklepieniu znajdują się bardzo piękne malowidła, pędzla p. Ziembickiego.

Dokonawszy poświęcenia, przemówił ks. biskup Puzyra od ołtarza.

Lichwa.

Kraków, 13 czerwca. Leon Korn, przeciw któremu odbywała się wczoraj rozprawa o lichwę, został uwolniony z powodu przedawnienia. Został on także uwolniony od dania wynagrodzenia stronom, które od niego pieniądze pożyczaly.

Oszustwo.

Kraków, 13 czerwca. Policja przytrzymała nauczyciela Bernarda Blindera, który sfalszował przekaz pocztowy na kwotę 600 kor. 60 hal. Po odbiór pieniędzy wysłał on umyślowo chorego, Jozuego Goldwarta. (Zobacz kronikę. Red.)

Pożar Borysławia.

Borysław, 13 czerwca. Dziś o godz. 1 w nocy wybuchł totalny pożar. Spłonęły 4 budynki, prawdopodobnie dopalone.

Wiedeń, 13 czerwca. Cesarz odbył dziś w dalszym ciągu przegląd wojsk garnizonu wiedeńskiego, a mianowicie pp. nr. 43 i nr. 64.

Od Administracji.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu Bibliotekę „Słowa Polskiego“ złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły druku: Dickensa „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“ trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamarjowa „Wnuczka wróżki“, dwutomowa powieść Walerego Łozińskiego „Zakłęty dwór“, oraz opowieść dziejowa St. Schnür-Pepłowskiego p. t. „Wódz legionistów“. Obecnie drukują się nowele znanego pisarza rosyjskiego Gorkiego.

Przygotowane do druku, ukazą się już w najbliższym czasie w „Bibliotece Słowa Polskiego“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Losia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, May'a, Mikszatha, Kiplinga i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chorożczyzny 1. 17, po cenie:

20 hełerów w miejscu.
30 hełerów na prowincye.
Za zaliczką nie wysyła się a jedynie po nadesłaniu należności.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do asypywania dla NIEMOWLĄT I DZIECI jest przez powagi lekarskie polecany



Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie ma.

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. Juliusz Zajączkowski
przeprowadził się i mieszka obecnie przy ul. Grodzickich
1. 2. 1. piętr. (rdynuje od 3 do 5).

Dr. W. Maleszewski
b. asystent kliniki lekarskiej Uniw. Jagiel.,
ordynuje, jak dawniej, w sezonie letnim
w Karlsbadzie.
Alte Wiese „Drei Staffeln”.

Zakład dentystyczny B. Bergera,
przeniesiony został do pasażu Hausmana 1. 8. Tamże wyko-
nuje się sztuczne zęby i szkielety według najnowszych syste-
mów w kauczuku i złocie bez podniebienia, tudzież
wszelkie reparacje w zakresie dentystyki technicznej weno-
dzące. Przy pomocy najwytrawniejszych sił pomocniczych i
zaprawicznych, wykonuje wszelkie roboty pod gwarancją
przy nader niskich cenach.
Zakład przez cały dzień otwarty.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda.
Bad Nauheim, Karlsstr. 27.

Piszczany

najznakomitsze uzdrowisko siarczano-miłowe dla reuma-
tyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy sta-
wów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, ner-
wobolach, zwłaszcza w ischias.
Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według
wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych.
Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-miłowe, jeden
porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10
ct, drugi po 40 ct. **Wanny porcelanowe, marmurowe
i drewniane.** Stosowanie kąpiele błotne lokalnie z nie-
zrównanym skutkiem. Prospekta rozsyła zarząd. **Głolica
górzysta.**

Lekarz ordynujący: Dr. Al. Teichmann
do 15 maja: od 15 maja:
Kraków, Rynek gł. Piszczany na Węgrzech

Niemożliwymi w towarzystwie

stają się czasami ludzie zupełnie bezwiednie, a to przez
przykry odor z ust, które wydzielają zanieczyszczone a tem
samem popsute zęby. A przecież to tak łatwo całkiem
pewnie ustrzedz się przed tem złem przez regularne
używanie wody **Kosmin.** która przez swe desynte-
kcyjne własności usuwa wszelki odor. **Kosmin** jest
pierwszą i jedyną wodą, która nie przez swój zapach
usuwa odor (jak to ma miejsce przy innych wodach),
lecz znosi powody tego, przeskadzając procesowi gni-
cia w ustach, nie naruszając przytem ani zębów, ani
też naskórka dziąseł. Flaszka 1 zł., wystarcza na długo,
do nabycia w aptekach, lepszych drogueryach i perfu-
meryach.

Dom bankowy i Kantor wymiany
Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe po kursie dzien-
nym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, ber-
lińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie
Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa
wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto
i po umiarkowanej cenie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	placę: 127—	zjadają: 128-12
Za 100 marek	58-50	65-80
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).
Lwów dnia 13 czerwca.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.
Pszonica gotowa 7-60 do 7-75. Pszenica na termin —
do — Zyto gotowe 6-10 do 6-30. Zyto na termin —
do — Owies obrobiony 5-75 do 6 — Owies na termin —
do — Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień
browar. 0— do 6-50. Rżepak 11— do 11-50. Rżepak nowy
do — Groch pastewny 6— do 6-50 Groch
do gotowania 7-50 do 15— Wyka 7-0 do 8— Bobik 5-50
do 5-75. Hieczeńka 8-10 do 9-50. Kukurydza nowa 0-40 do 6-70
Kukurydza stara — do —. Cmiełki za 56 kilo —
do —. Konieczyna czerwona — do — Konieczyna biała
do — Konieczyna szwedzka — do — Tymotka
do —
Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-50 do 18-25; paritas
Tarnopol na termin 16-6 do 17-25.
Uwaga. Mimo lepszego usposobienia na targach zagranic-
znych, tendencja u nas niezmienna.

Wiedeń, 13 czerwca. Dziś o godzinie 12 minut 30
przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-60, Renta majowa
97-9, Węgierska renta koronowa 91-25, Akcje kredytowe
710-75, Kredytowe węgierskie 721—, Bank anglo-austriack
283-50, Unionbank 580—, Bankverem 509—, Laenderbank
440—, Kolej pan. 668-50, Lombardy 122-50, Elbenthal —,
Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe — Alpi-
ny 492-50, Rima Muranya 569—, Prager Eisen 1915 —,
Losy węgierskie 110-50 na wrzes. Rubie 255-50, 20-frankow —
Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip.
— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —,
Tendencja silna.

Berlin, 13 czerwca. O godzinie 12 m. 5 notowano:
kredyty 2 4 —, Disconto Commandit 181-25
Tendencja silna.

Wiedeń, 13 czerwca. (Giełda zbożowa)
Pszonica na wiosnę (-15 maja) 0— do 0—, pszenica
na maj czerwiec 7-65 do 7-70, pszenica na jesień 8-01 do
8-02, zyto na wiosnę (-15 maja) 7-65 do 7-10 zyto na maj
czerwiec 7-17 do 7-18, zyto na jesień 5-80 do 5-81, kukurydza
na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec
0— do 0—, kukurydza na lipiec sierpień 5-88 do 5-87, kuku-
rydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrze-
sień październik 5-98 do 5-99, owies na wiosnę (-15 maja)
0— do 0—, owies na maj czerwiec 5-35 do 5-36, owies na
jesień 5-47 do 5-48, rżepak na sierpień wrzesień 12-90 do
13—, olej rżepakowy na kwiecień maj — do —, olej
rżepakowy na wrzesień grudzień — do —,
Tendencja słaba.
Płknie

Budapeszt, 13 czerwca. Pszenica na czerwiec 7-15 do
7-20, na maj — do 0—, na październik 7-96 do 7-97, zyto
na maj 0— do 0—, na październik 6-50 do 6-51, owies
na maj 0— do 0—, na październik 5-12 do 5-13, ku-
kurydza na maj 5-63 do 5-64, na lipiec 4-86 do 4-87, rżepak
na sierpień 12-75 do 12-85
Oferty dostateczne.
Tendencja słaba
Ciepł ograniczona.
Ciepło.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 12 czerwca.

Sytuacja w Berlinie poprawiła się trochę
w pierwszym rzędzie na bardzo znaczne kupna, szcze-
gólnie w akcjach kopalń węgla, dokonanych na ra-
chunek Wiednia, Paryża i Pesztu. Także targi za-
chodnie nadeszły lepsze notowania, tak, że i tutej-
szy targ nie miał powodu do zwykłej beczynności,
lecz ruszał się nieco żywiej. Awans kursowe nie
były przeciętnie wzięwszy znaczne ale zawsze przed-
stawiał się cały targ w dodatkiem świetle. Austriackie
kredyty zyskały względnie nie wiele, gdyż ar-
bitraż berliński ciągle jeszcze sprzedawał, nieco le-
piej trzymały się akcje banków średnich. W akcjach
kolejowych była tendencja nie zła, stasbahny nie
zdołały jednak poprawić swego kursu, gdyż wyjazd
dyrektora Taussiga na urlop, powstrzymał wszelkie
kombinacje na temat układów z rządem.
Targ lokalny był w akcjach górniczych bardzo
pilny. Te same sfery, które kupowały w Berlinie,
były także i tutaj kupcami; ocenienie konstelacji
targowej dla walorów górniczych musiało przeto wy-
paść lepiej niż przypuszczano i dozwala spodziewać
się nieco lepszej sytuacji w Berlinie.

Tarnopol, 12 czerwca. W sobotę odbyło się
posiedzenie komitetu w sprawie budowy fabryki cukru
w Tarnopolu. Sprawa weszła na praktyczne tory, tak,

że w najbliższej przyszłości spodziewać się można
zgromadzenia akcjonariuszy, a w ślad za tem urze-
czywistnienia budowy. Warunki pomyślne rokują przed-
siębiorstwu dobre powodzenie. Cukrownia stanie tuż
pod miastem albo na błoniach, albo wreszcie w Zagro-
beli czy Petrykowie, już na gruncie berezowieckim,
blisko linii kolejowej. Gmina ofiarowała cukrowni 30
morgów łąki (wartości przeszło 50.000 koron), a po-
nadto przez 20 lat uwolnienie od wszelkich dodatków
gminnych.

Kijów, 12 czerwca. Długotrwała posucha zagra-
ża całej Ukrainie klęską głodową. Widoki na żniwa
są jak najgorsze; pasza prawie zupełnie wyschła, nadto
gradobicia wyrządziły onegdaj wielkie szkody.

Nowa kolej. Projekt budowy nowej kolei do
Azyi środkowej rozpoznawany jest przez osobną komi-
sję, złożoną z przedstawicieli 6 ministerstw. Proje-
ktowane są linie Orenburg-Taszkient i Aleksandrow
Gaj-Czardzuj. Do budżetu na r. 1901 wnieiono na
budowę tej kolei 10.000.000 rubli. Koszt zaś budowy
całej linii wyniesie około 100 milionów rubli.

Ulepszenia kolejowe. Pomiędzy środkami,
mającymi na celu polepszenie ruchu osobowego na ko-
lejach, a zaleconymi do wykonania przez rosyjskie
ministerstwo komunikacyi, dzienniki petersburskie wy-
mienią: określenie norm składu wagonowego pociąg-
ów osobowych, powiększenie liczby paro-
wozów i wagonów osobowych, wyznaczenie
w razie nagromadzenia się większej ilości
podróżnych pociągów dodatkowych, po za
rozkładem jazdy zwykłym. Wogóle ministerstwo za-
mierza znacznie powiększyć i ulepszyć sieć kolei skar-
bowych

Nowa spółka. Organ urzędowy rosyjskiego mi-
nisterstwa skarbu donosi o założeniu spółki akcyjnej
zakładów wapiennych „Jaworzna”, powstałej w gub.
kieleckiej z kapitałem 200.000 rubli. Założycielami są
pp. Nagórka i Mikoszewski.

Stosunki ze Wschodem. Towarzystwo, ma-
jące na celu zapoznanie się ze Wschodem, pozna-
wanie ludów wschodnich i wpływanie na rozwój sto-
sunków Rosyi ze Wschodem, zostało w tych dniach
zawiązane w Petersburgu. Towarzystwo zamierza prze-
prowadzić badanie położenia ekonomicznego i handlo-
wo-przemysłowego ludów wschodnich, urządzać cza-
sowe wystawy i muzea dla zapoznania zwiedzających
z handlem, przemysłem, bogactwami naturalnymi i wa-
runkami bytu, organizować kursa języków wschodnich
i t. p.

Kopalnie rudy. W miejscowościach Lipie i Da-
brówka, w powiecie ilzeckim, oraz Rakówek Jank i
Smugi, w powiecie opatowskim, odkryto pokłady rudy
żelaznej, o której eksploatacyę czyni staranna zarząd
zakładów Starachowickich. Ogółem przestrzeń pokła-
dów odkrytych wynosi około pięciu wiorst kwadra-
towych.

Fabryka superfosfatów. Grono kapitalistów
zakłada w Kijowie wielką fabrykę superfosfatów, dla
której fosforyty sprowadzane będą z gub. podolskiej.
Wiadomo, że fosforyty podolskie nie były używane na
miejscu do produkeji superfosfatów, lecz wywożono je
do Anglii do gub. Królestwa Polskiego.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosnowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 czerwca b. r

Aleksander Targone z Odessy, Józef Stecki z Rosyi, Kzi-
mierz Bohdanowicz z Bukowiny, Emanuel Spitz z Wiednia, Adolf
Müller z Drohobycza, Ludwik Tessier z Wiednia, Ferdynand
Skott z Ropienki, Jan Boguński z Przemysła, Władysław Gusz-
kowski z Iwacza, Wiktor Abrahamowicz z Tyszkowic, Ferdy-
nand Burghard z Moskwy, Leon Gere, Ignacy Schmel, Ignacy
Bernadiner, Maks Karp, Filip Terkel z Wiednia, Konstanty Nie-
stenberger z Stanisławowa, Bolesław Zadercki z Brzeżan, Józef
Walter z Ustrzyk, K. Frucht z Stanisławowa, D. Mermelstein
z Stanisławowa, Juliusz Steintz z Brzeski, Jan Brigham z Ame-
ryki, Karol Saßner z Gracu, Wiktor Żurowski z Miskowic, Bo-
lesław Stecki z Siednopolca, Wł. Smugnowski z Torski, Ludwik
Swistelnicki z Siednopolca, Bolesław Heyne z Złoczowa, Wil-
helm Kohman z Brzeżan, Seweryn Smolecki z Bursztyna, Bo-
lesław Tarnowski z Włoch

August Rambausek
Skład narzędzi wiertniczych
USTRZYKI
Wylączna sprzedaż angielskich lin stalowych
firmy
Michael Corbitt & Sons, Limita Hebburn England.
(którą pierwiej zastępował śp. R. A. Wright).
Liny te używane i polecane przez najwybitniejszych naszych
inżynierów. Dla Sz. Przeds. kopalń nafty cennik ogólnie uży-
wanym wymiarów umieszczam jest w czasop. „Nafta” i
„Chem.-Tech. Zg.”. Szan. Przedsiębiorstwom innych gałęzi
przem. udzielam na żądanie odwrotną pocztą potrzebne
daty. 3227

Zmiana lokalu!
Mam zaszczyt zawiadomić
najlepiej Wielce Szan.
Publiczność, że moja
**FABRYKA
PARKIETÓW**
od lat 36 istniejąca w STANI-
SŁAWOWIE, przy ul. Kuzi-
mierzowskiej, przeniosłem do
domu 1. 664 przy ul. Belwe-
derskiej za rogatką.
Składając niniejszym wy-
razy podzięk za dotychczasowe
względy Wielce Szanow.
Publiczności, polecam moją
pracownię i nadal, kreślę się
z poważaniem
Szulem Breholtz.

Sezon wiosenny i letni
1900. 1961
Prawdziwe berneńskie materye
Odcinek 3-10 mtr. długi, wy-
starczający na kompletny
garnitur męski (surdut, spo-
dnie, kamizelka) kosztuje
tylko: }
fl. 2-75, 3-70, 4-80 z dobrego }
fl. 6-00 i 6-90 z lepszej }
fl. 7-75 z wybornej }
fl. 8-65 z jeszcze lepszej }
fl. 10.— z najlepszej }
Odcinek na czarny salonowy garnitur fl. 10, jakoteż materye na zarzut-
ki, kostiumy dla turystów, najlepsze kamizelki etc. etc. wysyła po ce-
nach fabrycznych zaszczytne znana firma:
SIEGEL-IMHOFF w Bernie
fabryczny skład sukna.
Wzory gratis franco. — Dostawa wedle wzorów zagwarantowana. — Ko-
rzyści, jakie P. T. kupujący u tej firmy odnozą, są znaczne.

„Styria“ Millärrad
zamówiony na manewry ce-
sarskie w Galicyi, z powodu
słabości sprzedam za połowę
ceny z przybraniami, latarnią
acetylenową Scharlacha, dzwoni-
kiem etc., kosztował 200 zł.,
teraz, zupełnie nieużywany
100
Portier Hotelu „Victoria”.
Lwów. 2982
Szkoła kr. ju i szycia
FLORA
JAGIELLOŃSKA 1. 7.

TEATR hr. SKARBEKA

We Srodę dnia 13 Czerwca 1900 roku.

Debut Heleny Ruszkowskiej, uczennicy prof. Walerego Wysockiego i M. Kauffmanna oraz występ Henryka Zegarkowskiego.

MARTA

czyli

Kiermasz w Ryszmondzie.

opera W. Friedricha. Muzyka F. Flotowa. Akt 2 i 3.

Osoby:

- Lady Harriet Durham, honorowa dama królowej
Nancy, jej powiernica
Lord Tristan Mickleford, jej wuj
Lyonel
Plumket, bogaty dzierzawca
Sędzia
Franciszek, służący

Dzierzawcy, dziewczęta wiejskie, parobcy, strzelcy z orszaku królowej. — Rzecz dzieje się w Ryszmondzie i w okolicy za panowania królowej Anny.

Rozpocznie:

Opowieści Hoffmana

(Les Contes d'Hoffmann)

obraz 3-ci z fantastycznej opery Offenbacha pt. „Giulietta“.

Osoby:

- Giulietta
Hoffman
Dapertutto
Szolmihl
Pitihinaccio
Nielas
Rosalinda

Goście. służba. Rzecz dzieje się w Wenecyi.

Początek o godzinie 7 1/2

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Chcę kupić rower „Waffenrad“ mało używany. Zgłoszenia poście r. Lwów, J. N. 3230

Taczki do budowy, kuto, bukowe, najtaniej dostarcza Albin Krajewski, Lwów, Ormiańska 8. (żądać oferty). 3208

Domimo, że woda i rozbar o 30 proc. podrożały sprzedaje koldry i materace jak długo zapas starczy, po dawnych cenach! Skład i pracownia kolder i materaców Józef SCHUSTER, Lwów, Kopernika 5 Cenniki gratis (1937)

Bryndza majowa znakomita lipiawska, ćwierć funta 8 ct. tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ulica Batorego 2. Filia ul. Zielona 1. 4. 2334

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swarczewskiego w Tarnopolu, tuzin 1-50 i 2-21 40 ct. najdelikatniejsze rybki 3, 4 i 6 zlr. Towar świeży. 2921

65 ct. pół klg. kawy nierównanej dobroci, 40 ct. faszka doskonałego wina Przy innych gatunkach kawy 8 ct. opustu od 1 klg. Wszystkie lino towary taniej niż wszędzie tylko w Turgowli Narodowej pod „Orłem polskim“ Lwów, Wałowa 11. 2928

Nowości! Używać tylko nale-... ży francuskie prezerwatywy, antyseptycznie działające, karbolizowane. Są absolutnie nieszkodliwe zdrowiu Zastępstwo na Austryę wyłącznie u mnie. Tuzin po zł. 1-20, 2-180, 2-40, rybnie 2-40, 2-60, 6—. Wysyłka odwrotnie, dyskretnie. Prawdziwe tylko w zamkniętych kopertach z mą firmą. Opakowania nie liczę. Droguerya Ignacego Adlera w Tarnopolu. 3035

Czereśnie w najlepszym gatunku 5 klg. koszyk zł. 1-50 franco. Również za pobraniem Po cen ch bardzo tanich dostać można: porzeczki, agrest, maliny, porzeczki 3157

Petrovits & Pantits Werschetz (Sudungarn). Na sezon winogronowy poszukuje się agentów.

Rower drogowy, lekki, prawie nowy, sprzedam. Ul Hoffmanna 28, sklep. 3200

Interesy majątkowe i handlowe.

Przechowice Mała realność ze stawem zarybionym, sadem, ogrodem, w pięknym położeniu tania do sprzedania. Wiadomość: Restauracja kolejowa. 3218

W Bóbrce bliźnińskiej, miła od stacyi Olszanica do wynajęcia. a latnie mieszkanie, składające się z 8 pokoi dowolnie podzielných. Dom suchy, jasny, wśród parku cieniatego, 100 kroków od Sanu. Wynajmuje się cały dom, lub pojedynczo ubikacje. Warunki najmu bardzo przystępne. Blizszych wiadomości udzieli: Zarząd dóbr Kuźmina p Tyrawa wołoska. 3217

Wolwark 400 m. odległy 3 mile od Lwowa, korzystnie na sprzedaż. — Blizszych wiadomości udzieli z wykluczeniem pośrednictwa adw. dr. Zygmunt Lisiewicz, Lwów, Akademicka 19. 3026

Do sprzedania korzystnie blisko miasta i kolei: Mają ek 2000 m. z lasem i gorzelnią. Majątek 806 m. z lasem i gorzelnią. Majątek 500 m. z lasem i młynem. Folwark 100 m. z lasiem. Tylko wprost kupującym udzieli wiadomości. Zgłoszenia „A. Z.“ Administr. Słowa Polskiego. 3123

Mieszkania i sklepy.

Ulica Kraszewskiego 1. 19a I. piętro 5 pokoi od 1 lipca i pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. 3223

Olympia Theater logo and address: We Lwowie, przy ulicy Kazmierzowskiej (obok szkoły św. Anny) - w nowym budynku

mieszający około 2.000 osób pod dyrekcją B. Schenka Największe fantastyczne przedsiębiorstwo świata.

W piątek d. 15 czerwca br. o godz. 8 wiecz. Elektryczne oświetlenie.

Wielka Galowa Premiera Występ dyr. Schenka w jego najnowszych kreacjach w świecie czarów i cudów.

Wesoły koncert duchów Wesołe więzienie Podróż przez niemożliwość!

Le Follet (Oblakany) Wielka pantomina, chwilewe metamorfy, Batet i t. p. wykonane przez włoskie towarz. „NELSON“

Mistr. UNTHAN fenomen świata BEZ RAMION. Unthan wzbudzał podziw w ostatnich czasach w teatrach Anglii, w krótkim czasie zostanie też bohaterem dnia we Lwowie.

W krainie cieni Wspaniała galeria olbrzymich nadzwyczaj komiczne żywych obrazów nowoczesnych sylwetki mistrzów.

Mis Cleo w swoich zachwycających fantazyjach w morzu światła i ognia Sensacyjnie świetne fale. Rusalka na księżycu.

Electro-Motor Vitascop Sensacyjne żywe fotografie Przewyższa stokrotnie wszystko dotychczas widziane.

W kraju cudów wodna ferya w bajecznym przepychu i wystawie. Świetne wodotryski i wodospady — Psyche na tronie Wenery — Alegoria z 20 dam. — Uczenie światła polarnego. — Dyamentowy pałac. — Wodospady — deszcz lodowy — latające amorety itd.

Wszystkie dekoracje od profesora Anagii z Medyolanu i Hartwiga z Berlina, kostjumy z zakładu Salvandiera w Paryżu

Ceny miejsc: Łoża 12 kor., miejsce w łoży 4 kor., w parkiecie 2 k. 50 h., I. miejsce 1 k. 80 h., II. miejsce 1 k. 20 h., galeria 60 hel.

Bilety wozniej są do nabycia w składzie papieru A. KLIMKIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1. i od 11 do 1 godziny przy kasie teatru. 3207

W Krynicy willa Urszula i Stefania, z komortem urządzone, z werandami oszklonemi, kuchniami stajnią, wozownią i lodownią (pełną), w całości lub częściowo do wynajęcia 2844

PIWNICE dla składu WINA w większych rozmiarach, położone za rozatkami miasta lwowa, poszukuje się. Oferty pod „W. P.“ przyjmie Admin. „Słowa“. 3201

W uroczem miejscu w Karpatach Willa urządzona, składająca się z 6 pokoi, kuchni, stajni do wynajęcia na całe lato. Stacja kolejowa Delatyn. Zgłoszenia przyjmują cukiernia Pięciętego, Kołomyja. 2983

Lelewela 3 od 1 lipca parter, 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka, wodaociąg. 3070

4 pokoje frontowe z balkonem i kuchnią na I piętrze — 3 pokoje frontowe i kuchnia na II piętrze, sklep z pokoiem zaraz do wynajęcia. Ul. Leona Sapiehy 1. 27 (naprzeciw Politechniki). 3137

We Wiedniu 1. Neustiftgasse Nr. 26 I. piętro, jest do wynajęcia dwa pokoi razem lub pojedynczo, na krótki lub dłuższy czas z meblami

Kawaler w średnim wieku, życzę sobie zawrzeć znajomość z s. b. inteligentną, we wieku ponad 35 lat. M. 900 r. Lwów 3202

Para koi i jukierow i tarantasik na wycieczki i przejażdżki, codziennie do wynajęcia. Adres: wskaże Albin Krajewski, ul. Ormiańska 1 8. 3209

Osoba inteligentna, średniego wieku, przyjemne, powierzchowności, pragnie zawrzeć znajomość z czło- wiekiem starszym. „Przyjaciół“ post-rest. Lwów. 3220

Skład płócien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. poleca płótna i weby korczyńskie, rozmaitej wielkości. 2919

APARATY do fabrykacji wody sodowej, Kwas i sodę do tegoż, Soki owocowe, Czekoladę, Kakao Van Houtena w puszkach i na wagę, Mączka Nestlego dla dzieci, 3166

Proszek antyseptyczny dla dzieci, 3172

Ekstrakt mięsny Liebiga — poleca

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kucharz restauracyjny, kawaler, lat 27, poszukuje posady od 1 lipca — Zgłosz. p.-r. „Kucharz“ Złoczów. 3216

Pomocnika handlowego poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 1. 6. 3219

Rutynowany magister farmacji, z pięcioletnią praktyką, poszukuje zastępstwa, albo miejsca stałego w aptece. Adres wskaże droguerya Cukierni, Lwów. 3221

Mężczyzna z szybkim pi- smem, bieżący w polskim i niemieckim języku, poszukuje zajęcia biurowego. Adr. „Inżynier“, Zamarystynów 528 3222

Buchalter z egz. rachunk państw., obznajomiony z gospodarstwem rolnem, przyjmie posadę kontrolora-rachmistrza zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter“ do biura Płohna. 3221

Porzelnik, izraelita, lat 32, z ukończonym kursem szkoły gorzelniczej i VI klasą gimnazjalną, 14 letnią praktyką zawodową, pozostający obecnie na posadzie 7 rub. w da językiem polskim i niemieckim, obeznan z obsługą paratów kolumnowych, pełniący obecnie także funkcje przełożonego obszaru dworskiego i kasyera, obeznan z dokładną buchalterją gospodarczą zamierza dotychczasową posadę od 1 lipca br zmienić. Adres: A. K. Rodatyceze koło Gródka. Poste r 3204

Inteligentny mężczyzna poszukuje posady jako woźny. Łaskawe zgłoszenia D. Kr Pilnikarska 8. 3151

Pomocnik handlowy działu korzennego, poszukuje posady zaraz. Adres p.-r. „W. M. 900“ Sniatyn. 3189

Handlowiec, mogący prowadzić ksiązkę, korespondencję polską, niemiecką, poszukuje posady we fabryce lub większem przedsiębiorstwie Zgłoszenia „Handlowiec“ biuro dzienników Buchstaba. 3188

Poszukuję praktyki pocztowej za utrzymanie. Oferty do Biura gazet Hollendorfa, Sykstuska 2. 3158

b) Zaoferowane.

Subjekt fryzjerski znajduje umieszczenie w zakładzie A. Piecha w Rzeszowie. 3206

Poszukuje się panny do dziecka, tylko z kursem froeblovskim (izraelitkę). — Wiadomość w biurze dzienników, Pasaż Hausmana. I.P. 3226

Matematyk, słuchacz filozofii, znajdzie lekceję pod skromnymi warunkami. „Nauka“ p.-r. Lwów. 3228

KANCELARYJA adwokacka w mieście obwodowem poszukuje kandydata Blizsza wiadomość w biurze Płohna. 2901

Poszukuję dobrze poleconej bony, we wieku około 35 lat do czteroletniej dziewczynki. Adela Tobiansowa, aptekarzowa w Dukli. 2936

W dolnych miastach poszukuje je zaraz pracownia studien damskich Głuchowskiej, Kochoanowskiego 1 d. 2936

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalterji systematycznej uczyła w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltzé, Lwów, Krakowska 7. Dzieło tegoż „Nauka buchalterji“ wyszło już w całości Wpisy przyjmują codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu 2776

Ważne dla Pań! Tylko za 10 zł. wyuczyć się można w 12 tygodniach krojofrancuskie kroje pod gwarancją w szkole broju EUGENI WERZECZNY Lwów, ul. Chorażczyzny 15 II. n. drzwi 19. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe sukienki, a na żądanie do starszygowania i wyrobów wina pod gwarancją najlepszej dokładności. Zmówienia z przemyśleń uskuteczni się odwrotną porządku, za podaniem dokładnej miary. Na konferencye i kroje angielskie osobny kurs.

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść. Do nabycia w ekspedycyi „Słowa Polskiego“ ul. Chorażczyzny 1. 17 w znaczniejszych księgarniach. Cena 5 koron.

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białosć, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

Saatchi PONCZOCHY
i
SKARPEK
na
pady, majteczy i ścieżki
pobieża białej półki
JANA KIEBIA
we Lwowie

„FLIRT“ Najlepsze **„KRAJ“**
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie
Wszędzie do nabycia.

Linewki konopne
Linwy druciano-cynkowane do transmisji, wodociągów, studziń we wszystkich grubościach zawsze na składzie
polecą **ALOJZY HÜBNER**
3165 Lwów — Rynek nr. 38.

Znakomity koniak
Francuski, kuracyjny odznaczony na Wystawie Lwowskiej, cała flaszka 3-50, pół flaszki 1-80, ćwierć flaszki 1 zlr. — do nabycia tylko w handlu 2335

Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2.
Filia: ulica Zielona 1. 4.

TUTKI
i najprzedniejszej bibułki
Abadie
Primus
wszędzie do nabycia
FABRYKA
Mlekiemieczyca 2 Lwów

Proszymy raz spróbować, to wystarczy
Człowieku wschodnia

Fiali - Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa
najlepsza domieszka do kawy.
Za dobroć się gwarantuje.
Dostać można wszędzie.

Fabryka figowej kawy słodowej **M. Fialli**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860.
We Lwowie u **Jozefa**
ul. Kollątska 1.

Stacja kolei: **Krynica**
Muszyna-Krynica
Z Krakowa 8 god. jazdy
z Lwowa 12 ..
z Budapesztu 12 ..
Poczta (3 razy dziennie) i Urząd telegraficzny w miejscu.
ck. Zakład zdrojowy w Galicyi.
W Karpatach 590 m. nad poziomem morza. Od stacji kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacji wygodne powozy.
Srodki lecznicze. Zdroje: „Zródł główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczywy wapiennej i magnezowo-sodowo-żelazistej. **KAPIELE MINERALNE** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. **KAPIELE GAZOWE** z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydrop. pod kierownictwem specjalisty Dra H. Ebersa. **KAPIELE RZECZNE, ELEKTRYCZNE**, kąpielcie (masage) leczenia dytetycznie i terenowe. Klimat wzmacniający podulpejski. **WODY** mineralne krajowe i zagraniczne. Keft, żentycia, mleko sterylizowane, **GIMNASTYKA** lecznicza. — Apteka Lekarz zakładowy dr. Leon Kopff z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujący.
Mieszkania przeszło 1,500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 korony 20 h. zwyż. Dom zdrojowy z hotelem Czytelnia, wypożyczalnia książek. Restauracya, Pensyonaty prywatne, Hotele, Cukiernie. Kościół katolicki, Kaplica, cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty i bale, wycieczki towarzyskie, place gry, do lawn tennis. Spacer w okolicy uroczę Karpat. Rozległy park szpilkowy, wzniesiony urządzony, około 100 morgów obszaru — Frekwencya w r. 1899 — 5.026 osób.
Sezon od 15-go maja do 30-go września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiele, pomieszczeń w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 95 pre. niższe. — W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienia od taks kuracyjnych itp. Rozsyłka wód mineralnych krynickich, od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — Blizszych wyjaśnień udziela na żądanie broszury i prospektu rozsyła
Ch. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Wielki skład mój
bilardów
kul i kijów bilardowych, polcom wszachstronnie. Z głębokim szacunkiem **Maurycy Ametraszek** fabryka bilardów Lwów, Skarbkowska 43. 2056

Rowery niezrównanej dobroci, sławna marka: „Koyal-Progress“
gotówką zł. 90
na raty zł. 100
firma: **Wiktor Berger**
Cenniki gratis. Lwów, Akademicka 8. 3119

Niezawodny najlepszy środek przeciw szwabom, karakonom, pchłom, muchom itp.
Proszek morderczy! — Massen Morder!
we flaszkach po 30, 60, 1— i 2— kor.
prawdziwy i zawsze świeży
w składzie **O. T. WINCKLERA** Syna
we Lwowie, Rynek 28.

Z okazji za bezcen do sprzedania mało używane
Lancastrowka Lopaye, **SZTUCCZYK** Piepera
EXPRESS I DRYLING — NOWOTNEGO
REPETIER COLTA — „DIANA“ Piepera
DRYLING I EXPRESS — COLLATHA
MANNLICHER podwojny Sautera
BROWNING 8-strzałowy pistolet
PISTOLETBAR 4
SZTUCIEC tarczowy Wernkla
MAGAZYN BRONI ROWERÓW i przyborów walczących
PIELECKI Lwów M. Maryacki kupuje i sprzedaje przybory sportowe używ.
PARA Pistoletów
WIŚNIOWIECKIEGO
KARABINEK FLOBERTA
KORDELAS z klingą damast. h.
REWOLWER origina. Smith i Werson
PALASZE I FLORETY włoskie Peraza
KARABELA I GUZY do kontusza **KITA** z czaplich czubów do ko'paka. **TORBA** do podróży z urządzeniem — **SIEDŁO DAMSKIE** angielskie z uprzężą
ROWERY damski i męski pierw. marki **SYRIA-PUCH**.
KOLEKCJA prześlicznych rozków sarnich „Kimererów“

Zakład artystyczno-graficzny
dla **fotocynkografii i autotypii**
Lwów, Chorążczyzny 19 (od 1 września Łyczakowska 19)
wykonuje artystycznie klisze drukarskie wszelkiego rodzaju dla ilustracyi książek, dzienników, gazet fachowych, cenników i t. d.
Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą.

FARBY POKOSTOWE
zupełnie do użytku gotowe, na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.
Farby lakierowe szybko schnące, dające kolor szklisty połysk.
Farby na dachy olejne i torowe.
Lakiery, Pokosty, Pędzle i Szczotki do wszelkiego użytku.
Tektury do pokrywania dachów.
Ter gazowy i drzewny. Karbolinum.
Farby do fasad i cementowe.
Cement, Gips.
Wapno hydrauliczne
polecają, najtaniej 2488
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.
(obok cukierni Wgo Grossa).

„Marka Lew“
Marka zarejestrowana
Węgry, Austria, Francya, Portugalia, Niderlandy, Serbia, Norwegia, Niemcy
Kołnierzyki, Manszety, Koszule
Nie sprzedaje się „En detail“.
1951
Nabyć można w renomowanych składach męskiej bielizny i towarów płóciennych
M. Joss & Löwenstein,
c. k. Nadworni dostawcy, PRAGA VII.

Hygieniczne artykuły gumowe
pla pań i panów, tuzin 2 4, 5, 6, 8, 9, 10 koron, poleca 3036
K. J. GEDL, Krems a/d. D. (Austria niższa).
Korespondencya w języku polskim.

70 ct. pół kilo KAWY niezrównanej dobroci, aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu
Leonarda Soleckiego
Lwów, Batorego 2.
Filia ulica Zielona liczba 4
5-kilowe woreczki fruoco wysyłam do wszystkich miejscowości. 2336

Drugi raz w życiu
nie trafi się sposobność kupienia
300 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 k.r. 60 hal.
I wspaniałe polzaczony zegarek i elegancki lancuszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia na szyję z wshednien. perłami, najmłodniejsza ozdoba dla dam 1 piękny męski pierścień z imitowanymi kamieniem — (także dla pań). 1 garnitur spinek do koszuli manszetów ze złota dubie z zamknięciem patentowym i cygarniczka z bursztynem. 1 sezyzyk. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzana portmonotka 1 kieszonkowa lusterko kieszy 1 para kulezyków z ładującą nasładowanymi brylantami 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencyi i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis
Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowym tylko **3 kor. 60 h.**
Wysyłka z „Nowego krakowskiego Domu eksportowego“
F. Windisch
Kraków X ch.
NB. Za przedmioty nie nadające się zwracam pieniądze 3205

Dla jadących na Wystawę paryską
polecamy 2992
LISTY KREDYTOWE (Lettres de Crédit)
które usuwają konieczność noszenia z sobą znaczniejszych kwot pieniężnych.
LISTY KREDYTOWE wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien, Lwów
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

KILIMY z przedniej owczej wełny
1288 sprzedaje
Towarzystwo tkackie w Glinianach
w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

PTAKI i inne zwierzęta wypycha naturalnie, trwałe i nadzwyczajnie tanio
PIELECKI
magazyn broń, rowerów i fotografów 293
Lwów, plac Maryacki 3.